Nr. 54. Piątek, 6 Marca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.		rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.	
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.		półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.	

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Vareune.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcami Dworu i prezydentami sądów obwodowych: radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Samborze, Adolfa Czerwińskiego, dla Tarnopola; prezydenta sądu obwodowego w Sanoku, Kajetana Chylińskiego, dla Przemyśla, i wiceprezydenta sądu obwodowego w Samborze, Marcelego Tustanowskiego, dla Sambora.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 marca.

Delegacye.

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Delegacyi austryackiej del. Schuhmeier wniósł interpelacyę, w której wskazał na wypadek, jaki zdarzył się w pewnych koszarach, gdzie kapral kazał szeregowcowi położyć się na podłodze, poczem znęcał się nad nim w sposób urągający wszelkim opisom.

P. Minister wojny gen. Schönaich odpowiedział, że w istocie zdarzył się taki ubolewania godny wypadek. Odnośny podoficer znajduje się już w więzieniu garnizonowem i będzie odpowiednio ukarany.

Przed przejściem do porządku dziennego del. hr. Merweldt, jako zastępca przewodniczącego komisyi wojskowej, wskazał na to, że komisya wojskowa nie ukończyła jeszcze swych obrad nad uchwałą Delegacyi węgierskiej.

Wskutek tego posiedzenie zamknięto, a przewodniczący oświadczył, że o terminie przyszłego posiedzenia zawiadomi delegatów pisemnie.

*

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej, przed przejściem do porządku dziennego, zabrał głos del. Bela Rakovszky. Mowca wskazał na kampanię prasy europejskiej przeciw kolei sandżackiej.

Zdaje się — zauważył — że kampania ta jest jednolicie zorganizowana. Mowa Greya była koroną tych ataków. Grey chciał rzucić na Monarchię austro-węgierską podejrzenie, jakoby uprawiała „politykę napiwków“, gdy przeciwnie dyplomaci austro-węgierscy odznaczali się zawsze aż nazbyt wygórowaną lojalnością. Twierdzenie Greya, że Austro-Węgry teraz mniej będą się czuły interesowane w reformach w Macedonii, jest niezrozumiałe. Austro-Węgry mają raczej interes w tem, aby w Macedonii stosunki były skonsolidowane. Mowca ma zaufanie do P. Ministra spraw zagranicznych, o którym sądzi, że mimo ataków prasy europejskiej i mowy Greya, wytrwa na obranej drodze i prowadzić będzie nadal czynną politykę na Bałkanie. P. Minister może w tem śmiało liczyć na poparcie narodu węgierskiego.

Następnie zawiadomił przewodniczący, że na porządku dziennym miało pojawić się „renuntium“ austryackiej Delegacyi, które jednakże dotychczas nie nadeszło; przewodniczący dowiedział się wszakże, iż Delegacya austryacka wszystkie uchwały w sprawie przedłożeń wspólnych PP. Ministrów już powzięła. Uchwały te zgodne są z odnośnemi uchwałami węgierskiej Delegacyi. Prezydent wnosi, aby Delegacya oświadczyła, że swoje obrady nad przedłożeniami wspólnych PP. Ministrów uważa za ukończone i że powzięcie uchwał w sprawie „renuntium“ austryackiej Delegacyi zastrzega sobie na później.

Delegacya przyjęła jednogłośnie ten wniosek, poczem P. Minister baron Burian oświadczył, iż zgodne uchwały Delegacyj zostaną przedłożone do Najw. sankcyi.

Poczem posiedzenie zamknięto.

*

Komisya wojskowa austryackiej Delegacyi, po stwierdzeniu zgodności uchwał obu Delegacyj w sprawie zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na armię i marynarkę, obradowała nad węgierskiem „nuntium“ w sprawie wniosku Latour-Schraffel. Sprawozdawca zaproponował, aby obie Delegacye odbyły wspólne posiedzenie w tej sprawie, pozostawiając jednak komisyi decyzyę co do stanowiska, jakie zajmie przy sposobności trzeciego czytania.

W odpowiedzi na różne zapytania oświadczył P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal, że wspólny Rząd trwa niewzruszenie przy stanowisku, zgodnem z zapatrywaniem obustronnych Rządów, a mianowicie przy zasadzie, że Delegacye mają zbierać się regularnie na wiosnę. P. Minister bronić będzie z całą stanowczością przestrzegania tej zasady.

P. Minister wojny gen. Schoenaich zapewnił, że użyje swej całej energii na rzecz wniosku Latour-Schraffel i trwać będzie przy tem, aby odnośny kredyt zawarty był w budżecie, który przedłożony będzie zbierającym się z końcem maja Delegacyom.

P. Minister wszystko uczyni, aby w tej tak bardzo aktualnej, powszechnie uznanej sprawie doprowadzić do pomyślnego wyniku i to bez łączenia jej z innemi wojskowemi kwestyami, co do których P. Minister powtarza dawniejsze swe oświadczenie, iż co do nich nie toczą się żadne pertraktacye.

Na zapytanie del. Schraffla oświadczają obaj PP. Ministrowie gotowość powtórzenia tych swych oświadczeń na pełnem posiedzeniu Delegacyj.

Del. Kozłowski przypomina, że już podczas dyskusyi nad wnioskiem Latour-Schraffel zaznaczył, iż sprawa podwyższenia gaż oficerów i żołdu żołnierzy nie jest polityczną, trzeba więc celem przeprowadzenia tego słusznego żądania Delegacyi austryackiej w duchu jej życzeń użyć wszelkich środków, aby podwyższenie to weszło jak najprędzej w życie. Mowca interpeluje następnie Rząd wspólny: 1) czy zwołanie sesyi delegacyjnej na maj jest zapewnione; 2) czy Rząd wspólny wstawi odpowiednie sumy na podwyższenie gaż oficerów i żołdu żołnierzy do budżetu na r. 1908, i czy ten kredyt dodatkowy będzie zażądany od Delegacyj w maju b. r.; 3) czy istnieją gwarancye i jakie, że uchwała Delegacyi austryackiej będzie w maju przeprowadzona; 4) czy P. Minister wojny skłonny jest powtórzyć w Delegacyi węgierskiej swe oświadczenie, złożone na posiedzeniu Delegacyi austryackiej, iż sprawa podwyższenia płac oficerów i żołdu żołnierzy nie będzie objektem kompensaty za jakiekolwiek żądania węgierskie, że więc jest zupełnie wykluczone *iunctim* między tą sprawą a innemi sprawami wojskowemi, oraz żądaniami węgierskiemi.

Poczem posiedzenie przerwano. Podjęto je na nowo po plenarnem posiedzeniu Delegacyi, aby w dalszym ciągu obradować nad *renuntium*, jakie ma być wysłane do Delegacyi węgierskiej.

P. Minister wojny gen. Schönaich

---

15)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE

Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

II.

(Ciąg dalszy).

W dniu wyjazdu swego z Medyolanu, 4 listopada, wysłał Krasiński pod adresem pani Bobrowej napisany dla niej fragment o pannie Paderewskiej, a przy tej sposobności napisał krótki list do pani Joanny, „Posyłam Pani to, co napisałem o jej kuzynce. Niechaj Pani widzi w tem tylko zamiar spełnienia jednego z jej życzeń, bo samo wykonanie — jestem przekonany — niewiele warte. Jedenastego b. m. przybędę do Rzymu. Ze smutkiem powitam okna Pani na Corso i wszystko będzie na mnie sprawiało wrażenie przez pamięć chwil, przebytych w domu Pani.... Czy wygrałem zakład? Czy Pani była na balu? A może przegrałem? Bal to piękna rzecz dla tego, kto ma lat piętnaście i wybiera męża, lub nawet szuka żony! Dla reszty śmiertelników to mdłe przepędzenie czasu; jednakże myślałem często, iż chciałbym ujrzeć Panią na balu, ażeby wygrać zakład, jestem bowiem przekonany, iż Pani ożywia się na dźwięk muzyki, na widok wesela i girland z kwiatów; albo może się mylę. Gdyby Pani widziała, jaki jestem samotny od czasu, kiedy nie słyszę głosu Solly i dowcipów Mimi, a potem tego przeciągłego akcentu bony: Idźcie do drogiej waszej mamusi!... Istotnie, stałem się rośliną pasożytną w salonie Pani, a wiadomo Pani, iż bluszcz, latorośl winna i wszystkie gatunki tych badyli więdną i zamierają, gdy się je odrywa. Oto i teraz zdaje mi się, że wszędzie spostrzegam powóz Pani albo karocę jej męża, zdaje mi się, iż słyszę wszędzie jej głos i jej dzieci. I zawsze się mylę i wracam do tych złudzeń, bardziej niż zwykle zawiedziony. Dziwny to zwyczaj szukać osób żywych tak, jakby się szukało i wywoływało zmarłych. I jestem pewny, iż gdyby Pani mogła widzieć myśli moje zawsze ku niej zwrócone, znudziłoby to Panią nareszcie... Jestem dość samolubnym, aby nieustannie, dwadzieścia razy na dzień wyobrażać sobie, iż spostrzegam błękitny lub różowy kapelusz Pani, czarny lub biały jej męża, iż widzę przesuwający się trzewiczek Solly i rozwiane loki Zosi, a to wszystko sprawia, iż mniej nędznie przepędzam dni moje nędzne“.

Bezpośrednio po oddaniu listu tego na pocztę, puścił się Krasiński w drogę do Rzymu a stanąwszy wreszcie d. 10 listopada u celu, zastał list od pani Bobrowej, list, którego tak pragnął, na który czekał z taką niecierpliwością, o którym myślał przez cały czas podróży z Medyolanu. Otworzył go i.... osłupiał. List był bardzo przykry, poprostu bolesny. Najprzód przynosił złe wiadomości o zdrowiu pani Joanny, która, w chwili pisania go, leżała w łóżku, była cierpiąca, wogóle czuła się niedobrze. Już ta jedna wiadomość była wystarczającą, aby zasmucić poetę. Niestety, inne szczegóły, zawarte w tym upragnionym liście, brzmiały jeszcze gorzej. Oto przedewszystkiem pani Joanna wcale niedyplomatycznie wyrażała swe niezadowolenie z powodu, iż poeta wziął się do pisania swego fragmentu o pannie Paderewskiej. Jej zdaniem, nie był to przedmiot nadający się do poetyzowania, czyli, iż było to jakby profanowaniem tego kultu, jaki ona żywiła dla pamięci zmarłej. To też doznała uczucia przykrości, gdy się dowiedziała z listu poety z d. 28 października, że napisał coś o jej kuzynce.... Dlatego, niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości, napisała do niego zakazując mu pisania czegokolwiek o pannie Józefie. Czy nie otrzymał tego zakazu? Jeżeli postawienie kwestyi w ten sposób przez panią Bobrową było już samo w sobie bardzo dla Krasińskiego niemiłe, to nierównie dotkliwiej brzmiały wnioski, które pani Joanna wyciągała z tego faktu wnioski na temat usposobienia autora „Nieboskiej komedyi“, który — jej zdaniem — ma zupełnie fałszywe pojęcie o poezyi w życiu, co gorsza nietylko wszystko zabarwia swą fałszywą wyobraźnią, ale notabene wie o tem doskonale, że te idee są fałszywe, a jeśli mimo to trwa przy nich, to je podtrzymuje tylko przez zamiłowanie mistycyzmu i potęgi złowrogiej wróżby, *de puissance à présage sinistre* (bo tak brzmiało dosłownie użyte przez panią Bobrową wyrażenie). Jakoż według najgłębszego przekonania pani Joanny — któremu dała bezwzględny wyraz w pomienionym liście, — poeta jedynie przez wyrachowanie stworzył sobie doktrynę poetyczną, której w gruncie rzeczy nie odczuwał bynajmniej, tak dalece, że może sam z niej się w głębi duszy wyśmiewał, a szedł za nią dlatego jedynie, by nią zwodzić innych. Wogóle było, jej zdaniem, wiele chorobliwego w jego sposobie myślenia, zbyt wiele imaginacyi nieokiełznanej, ztąd pod niejednym względem zasługiwał na nazwę molierowskiego malade imaginaire, z czego stanowczo powinien się wyleczyć, a przedewszystkiem nie powinien pozować na smutniejszego, niż nim jest w rzeczywistości, bo naprawdę jest wcale wesołego usposobienia, kiedy ma chwile szczerości, a w smutek tylko się stroi, jak w nieswoje pióra. To też niechaj nie stara się trudzić swym udanym smutkiem, bo mu z wrodzoną wesołością nawet jest bardziej do twarzy. A zresztą nie złudzi nikogo, jak jej nie złudził, i wszyscy wiedzą, co myśleć o tym jego smutku. Uważają to poprostu za dziwactwo, za śmieszność, na czem mu nie zależy chyba. Trudno o boleśniejsze zarzuty!

Wziął je też Krasiński do serca, jak na to zasługiwały, o czem najlepiej świadczy jego list z dnia 11 listopada, którym, niebardzo się nawet hamując, postarał się unicestwić wywody pani Joanny, przekonać ją, iż go sądziła fałszywie, a przedewszystkiem, iż go skrzywdziła, będąc tak niekorzystnego mniemania o nim.

Przedewszystkiem pospieszył uspokoić ukochaną, by nie wątpiła o swojem zdrowiu. „Sauvan pociesza mnie, iż niedomaganie Pani długo trwać nie może i nie ma w sobie nic groźnego“. Co do niego, to tylko ubolewał nad tem, iż była zmuszona leżeć w łóżku. „To straszne wiedzieć, że Pani jest cierpiąca, myśleć, żeś sama, zupełnie sama w cierpieniu, a potem jeszcze przyjdą fałszywe przyjaciółki zasiąść u Pani wezgłowia, przyjdą z radością w sercu, że już nie możesz ich zaćmiewać, oświadczać ci zainteresowanie i współczucie, a Pani będzie wiedziała o tem wszystkiem i będzie zmuszona dziękować im dla zachowania konwenansu. Nie ma nic okropniejszego nad te ludzkie konwenanse wtedy, gdy się leży na łożu boleści. Nie uwierzy też Pani, jak cierpię z tego powodu, że Pani cierpi“. Co się tyczy owego utworu o pannie Paderewskiej, to na ten punkt odpisał poeta najkróciej i oschle, co świadczyło, iż się czuł trochę dotkniętym w swojej miłości własnej autorskiej. „Zakaz pisania o kuzynce Pani przyszedł już zapóźno. Prawdopodobnie już Pani otrzymała urywek, który posłałem z Medyolanu. Nawet przelotne życzenia Pani były dla mnie zawsze prawem“. Tyle tylko w tej kwestyi.

Co innego w kwestyi fałszywej doktryny poetyckiej. Temu punktowi poświęcił Krasiński prawie cały list, a ze sposobu, w jaki się broni, w jaki paruje bolesne ciosy, znać, iż to czynił w silnem rozdrażnieniu, iż go podobna opinia zabolała do żywego, iż gdyby nie to, że mu niezmiernie zależało na podtrzymaniu stosunku z panią Bobrową, iż się lękał obrazić jej, odpowiedziałby ostrzej, ba, znacznie ostrzej. Ale trzymał się na wodzy, iżby nie napisać za wiele, choć i tak napisał dosyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wskazał zgodnie z oświadczeniem, złożonem już na poprzedniem posiedzeniu, że także on obstaje przy tem, aby podwyższenie gaż oficerów i żołdu żołnierzy obowiązywało wstecz od 1 stycznia 1908 r. Jeśli nie powiedział tego przed południem, to stało się to bez wszelkiego zamiaru. Co do żądania, aby powtórzył swe oświadczenie w Delegacyi węgierskiej, to uczyni to, jeśli komisya tak uchwali. Stanowisko Delegacyi austryackiej da Rządowi wspólnemu sposobność to oświadczenie dosłownie powtórzyć.

Del. hr. Stuergkh z przyczyn praktycznych przemawiał przeciw posiedzeniu wspólnemu obu Delegacyj i wniósł rezolucyę, tej treści, że *renuntium* węgierskiego, sprzecznego z uchwałą Delegacyi austryackiej nie przyjmuje się do wiadomości i że Delegacya w całej rozciągłości podtrzymuje swą uchwałę w sprawie wniosku Latour-Schraffel, oraz wzywa Rząd wspólny, aby z początkiem maja zwołał sesyę delegacyjną i przedłożył taki wspólny budżet, w którym podwyższenie gaż oficerów i żołdu żołnierzy byłoby zawarte w ramach *ordinarium* wojskowego i marynarki z działaniem wstecz od 1 stycznia 1908. Mowca zastrzegł sobie ściślejszą stylizacyę tego wniosku.

Następnie zabrał głos del. Schraffel. Mowca wskazał na niezadowolenie, panujące wśród oficerów, wywołane podwyższeniem płac urzędników cywilnych, gdy płace oficerów pozostały bez zmiany. Ubolewał delegat, że z powodu tego panuje zastój w kołach wojskowych, dowodził dalej, że przez odrzucenie przedłożeń w trzeciem czytaniu lub zajęcie odpowiedniego stanowiska do prowizoryum budżetowego możnaby wywrzeć wpływ w tym kierunku, aby podwyższenie płac oficerskich nastąpiło już na r. 1908. W końcu żądał mowca od Rządu oświadczenia, czy wywrze cały nacisk celem przeszkodzenia temu i aby nie nastąpiła żadna zmiana, która mogłaby naruszyć wspólność armii.

Del. Kozłowski oświadczył się za wnioskiem hr. Stuergkha, gdyż wniosek ten odpowiada godności Delegacyi. Mowca ostrzegał przed sztucznem wywoływaniem rozgoryczenia we wzajemnych stosunkach Delegacyj.

Już w czasie zgłoszenia odnośnego wniosku było wiadomo, że przeprowadzenie podwyższenia płac oficerów i żołdu żołnierzy w tej sesyi będzie bardzo trudne. Mowca wskazuje na konieczność przedsięwzięcia reform w armii, szczególnie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i oświadcza, że wspólne posiedzenie obu Delegacyj miałoby raczej cel negatywny, aniżeli pozytywny. Podniósł dalej dr. Kozłowski z naciskiem, że dziś już należy powziąć stanowczą uchwałę w sprawie podwyższenia płac oficerów i żołdu żołnierzy, ponieważ obrady wywołują wrażenie bezradności w tak ważnej sprawie. Komisya wojskowa nie powinna się rozejść bez powzięcia uchwały. Ostrzega wreszcie mowca przed stanem *ex lex*, gdyż wywołałoby to w Europie niekorzystne wrażenie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy idzie o utrzymanie powagi Monarchii na zewnątrz.

Po przemowach del. Schumeiera, Exnera, hr. Stürgkha, hr. Latoura przemawiał P. Prezydent Ministrów bar. Beck. Mowca powołał się na swoje wywody, wygłoszone na poufnej konferencyi; obrady te miały cel informacyjny. Nie przesądzając uchwał Delegacyi, poprzestał bar. Beck na ponownem zaznaczeniu tego, co powiedział na zebraniu poufnem i wyraził przekonanie, że Delegacya powinna rozważyć, czy w obecnej sytuacyi uchwała, żądająca wspólnego posiedzenia obu Delegacyj może mieć powodzenie. Zwraca mowca uwagę na to, że niezałatwienie definitywne budżetu i zastąpienie go przez prowizoryum budżetowe wywołałoby niebezpieczeństwo stanu *ex lex*, do czego stanowczo należy niedopuścić. Zresztą sądzi bar. Beck, że droga, jaką wskazuje del. hr. Stürgkh, zgadza się z tą, jaką P. Prezydent Ministrów na poufnej konferencyi uznał za stosowną.

Odpowiadając na pytanie del. Schraffla, oświadczył P. Prezydent Ministrów, że dotychczas nie było wcale rokowań między obu Rządami o uregulowanie sprawy wojskowej i w tem rozumieniu nie można mówić o zawarciu ugody wojskowej. Już obejmując swój urząd, zapewnił P. Prezydent Ministrów, że nie będzie wydane żadne zarządzenie w sprawach wspólnych, które byłoby szkodliwe dla interesów Austryi. We wszystkich tego rodzaju sprawach nic nie będzie załatwione bez wiedzy Rządu austryackiego i wbrew interesom Austryi. Mowca zna obowiązek, jaki ciąży w tym kierunku na Rządzie, i ręczy, że obowiązkowi temu zawsze stanie się zadość.

Del. Schraffel wnosi, aby w odpowiedzi na „nuntium" węgierskie oświadczono się za odbyciem wspólnego posiedzenia obu Delegacyj i wezwano prezydyum, aby poczyniło w tej mierze odpowiednie kroki.

Na tem dyskusyę zamknięto i przystąpiono do głosowania.

Wniosek del. Schraffla odrzucono 6 głosami przeciw 5.

Referent hr. Clam-Martinitz złożył swój referat.

Del. Schraffel zgłosił swój wniosek, jako wniosek mniejszości.

Następnie przyjęto wniosek hr. Stuergkha 6 głosami przeciw 5, poczem wybrano subkomitet, złożony z delegatów Stanka, Kozłowskiego i hr. Stuergkha, który ma zredagować tekst rezolucyi hr. Stuergkha.

O terminie następnego posiedzenia komisyi zawiadomi przewodniczący członków jej piśmiennie.

Wiedeń. *Fremdenblatt* donosi: Wiadomość, jaka pojawiła się w kilku pismach, a wedle której najbliższa sesya Delegacyj miałaby się odbyć dopiero w jesieni, jest — jak się dowiadujemy — bezpodstawną. Rząd i nadal, jak dotąd, bierze jako rzecz pewną w rachubę zwołanie Delegacyj na koniec maja r. b.

Wybory
posłów na Sejm krajowy z kuryi miast.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory trzech dalszych posłów na Sejm krajowy z miasta Lwowa, których wyboru nie dokonano w poniedziałek, dnia 2 b. m.

Głosowało ogółem 6035 wyborów.
Absolutna większość 3018.
Otrzymali głosów:
dr. Ernest Adam 3432;
dr. Roger bar. Battaglia 3308;
dr. Tadeusz Rutowski 3097;
Józef Neumann 2877;
dr. Michał Grek 2639;
dr. Ludomił German 2266.

Wybrani przeto zostali posłami na Sejm krajowy z miasta Lwowa:
dr. Ernest Adam,
dr. Roger bar. Battaglia i
dr. Tadeusz Rutowski.

Akcya w Izbie panów.

Jak wiadomo, poczyniło Prezydyum Izby panów zaraz po wejściu w życie reformy wyborczej kroki u Rządu w tym celu, by Rząd dał jej sposobność do żywszego, niż dotąd, udziału w pracy ustawodawczej.

Gdy Prezydent ks. Windisch-Graetz na pierwszem posiedzeniu nowego peryodu zawiadomił Izbę o tym ważnym kroku, oświadczenie jego przyjęto hucznymi oklaskami. Chciała widocznie Izba okazać niemi, że ma dość już tej biernej roli, na jaką skazała ją 10-letnia obstrukcya Izby posłów.

Jakkolwiek Rząd starał się wyrażonemu życzeniu uczynić zadość, znalazła się Izba panów z końcem roku zeszłego znowu w tem przykrem położeniu, że musiała na poczekaniu, prawie z dnia na dzień załatwiać bardzo ważne przedłożenia. Nie pozostało jej dość czasu nawet dla należytego omówienia tak ważnych przedłożeń ugodowych.

Wobec tej okoliczności, jakoteż wobec braku miejsca w gmachu parlamentu i wobec powstałej ztąd myśli wybudowania osobnego schronu dla Izby panów, zajęła się partya konstytucyjna Izby na ostatnich swych zebraniach temi, jakoteż pokrewnemi sprawami; o przebiegu zaś i wyniku obrad ogłosiła sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Przedewszystkiem stwierdzono protokolarnie, że partya konstytucyjna sprzeciwia się z trzech przyczyn usunięciu Izby panów z gmachu parlamentu: po pierwsze, ponieważ jest zdania, że równouprawnienie obu Izb i ich konstytucyjne współżycie powinno uwidocznione być także na zewnątrz; powtóre, ponieważ także w przeważnej liczbie innych parlamentów, urządzonych wedle systemu dwu Izb, obie Izby umieszczone są w jednym gmachu; po trzecie, ponieważ partya konstytucyjna pragnie, aby na przyszłość wytworzyła się możliwie ścisła styczność pomiędzy komisyami i członkami obu Izb, czemu oczywiście umieszczenie Izby panów w osobnym budynku stałoby tylko na przeszkodzie.

Partya konstytucyjna zajmowała się także sprawą urządzenia nowego Ministerstwa, przyczem wyraziła przekonanie, że uchwała ustawodawcza jest tu potrzebna.

Także rozmaite aktualne kwestye gospodarcze i narodowościowe przyszły pod obrady i wybrano szereg specyalnych komisyj, które zajmą się opracowaniem poszczególnych problemów.

Partya konstytucyjna sądzi, że tym sposobem osiągnie się większą parlamentarną sprawność, jeśli należący do jej grona mężowie polityczni obiorą sobie różne sprawy za przedmiot specyalnych studyów.

Uchwalono dalej postawić wniosek, domagający się utworzenia państwowego urzędu sanitarnego na wzór takiejże instytucyi, istniejącej w Niemczech.

Znacznego wzrostu powagi i wpływu Izby panów spodziewają się członkowie partyi konserwatywnej także po wniosku dr. Baernreithera w sprawie zmiany regulaminu, który to wniosek prawdopodobnie w niedługim czasie przyjdzie pod obrady. Jak wiadomo, odbywały się dotąd wszystkie obrady w komisyach Izby panów, gdyby *in camera caritatis*, gdyż § 10 regulaminu ustanowionego dla tej Izby przepisuje, że co do enuncyacyj, jakie ozwą się w Izbie lub na komisyach, obowiązuje członków surowa tajemnica.

Nowe brzmienie § 19 usunie tę tajemnicę i obrady komisyj będą tylko w takim razie poufne, jeśli osobna uchwała nada im ten charakter.

Z pod berła rossyjskiego.

(Rada państwa o języku polskim w seminaryach nauczycielskich. — Zażegnane przesilenie. — Echa zjazdu „prawdziwych Rossyan". — Oryginalne wyzwanie).

Komisya finansowa Rady państwa rozpatrywała projekt wykładów języka polskiego w seminaryach nauczycielskich w Królestwie, który został przyjęty już przez Dumę.

Nie zważając na wniosek przewodniczącego, ażeby komisya ograniczyła się tylko do rozpatrzenia projektu ze strony finansowej, członek Rady Pichno zaczął krytykować projekt co do istoty jego. Pichno kategorycznie oświadcza, że zamiast troszczenia się o wykłady języka polskiego, należy pomyśleć o tem, ażeby w Rusi Chełmskiej ugruntować język rossyjski i kulturę rossyjską.

Popierają Pichnę Kasatkin-Rostowskij i Durnowo. Ten ostatni sądzi, że sprawa Rusi Chełmskiej jest niezwykle złożona i nie można rozstrzygać jej częściowo. Na porząd-

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

TRZY LISTY DO KOBIETY

przez

Marcelego Prévost.

I.

Listopad.

Nie myśl, kochana Franciszko, że ty sama czynisz mi zaszczyt, pytając o rady w zawiłych wypadkach. Mój wszechstronny brak kompetencyi bywa często poddawany badaniu, częścią przez reporterów, częścią nawet przez osoby nieznajome.

Och! wcale się nie łudzę. Reporterzy dzwonią do moich drzwi, gdyż każdemu wiadomo, że bywają otwierane z uprzejmością; skoro się samemu uprawia zawód pisarski, czyż nie byłoby to szkaradnym egoizmem, odmawiać kilku wierszy młodemu koledze, troszczącemu się o interview? Co do nieznajomych — najczęściej płci żeńskiej — pociąga ich głównie nieokreślony rozgłos specyalności w psychologii kobiecej. Bo widzisz, kochana siostrzenico, gdybym nawet poświęcił mój wiek dojrzały na wydawanie tablic logarytmów, jeszcze i w tem znaleziono by pewną zdolność w analizowaniu kobiet. Niech będzie, co chce, czuję się zresztą mniej śmieszny, roztrząsając kwestyę sumienia kobiety, niż jakąś ludową operę, lub kwestyę marokańską. Podobne konsultacye, zwane „psychologicznemi", posiadają przytem i tę korzyść, iż rzadko kiedy bywają publikowane i nie czytuje się natychmiast na drugi dzień pod swoim własnym podpisem, rzeczy zupełnie przeciwnych temu, co się mówiło.

Pewnego wieczora w ostatnim tygodniu, gdy wróciłem do domu, mój kamerdyner rozbierając mnie z płaszcza, rzekł do mnie:

— Przychodziła tu do pana jedna pani.

— Jaka pani, Konstanty?

— Pani, której nie znam i która nie chciała powiedzieć swego nazwiska.

Nie trapiło mnie najmniejsze pragnienie widzenia tej pani, a nawet dowiedzenia się jej nazwiska. Zaciekawienie anonimu mija u autorów przed trzydziestym rokiem życia, szczególnie po kilku doświadczeniach tego rodzaju.

— Powiedziałem, że pan przyjmuje codziennie pomiędzy godziną pół do drugiej, a drugą — rzekł znowu Konstanty.

— Do dyabła! A więc ona wróci?

— Tak. Wróci jutro, prawdopodobnie.

Jakby chcąc się usprawiedliwić, że nie zniechęcił stanowczo nieznajomej, dodał:

— Ta pani jest całkiem „dobrze".

Powiedział to z takiem przejęciem, że mnie to zabawiło.

— Doprawdy, Konstanty, podoba się tobie? Cóż to za rodzaj kobiety? Małego wzrostu, czy dużego?

— Ani małego, ani dużego, proszę pana.

— Otyła, czy szczupła?

— Ani otyła, ani szczupła... Prędzej nie szczupła. Jest to dama... jak to mówią... dama... pulchniutka.

— A więc, Konstanty, jeżeli będę w domu jutro, gdy ona przyjdzie, przyjmiesz tłuściutką damę.

Nazajutrz po śniadaniu, paliłem sobie spokojnie ostatek cygara — gorżki ostatek, który czasami osmala wąsy — gdy Konstanty odchylił drzwi mego gabinetu.

— Proszę pana... ta pani.

— Pani?...

Już zapomniałem o zapowiedzianej wizycie.

— Proszę pana — mówił dalej poczciwiec spuszczając oczy, jakgdyby coś nieprzyzwoitego wypowiadał — to ta... pulchniutka dama.

Wstydliwy wyraz Konstantego wprawił mnie znowu w dobry humor.

— Poproś tę panię, aby poczekała w salonie; za chwilę tam przyjdę.

Był to bardzo ładny dzień, bez słońca, ale bez zimna, jeden z takich dni, w których się wydaje, iż jesień nadto rozmiłowała się w Paryżu, aby ustąpić kiedykolwiek miejsca zimie. Wszedłszy do salonu, ujrzałem damę siedzącą od światła; wydała mi się na pierwszy rzut oka ubrana i uczesana starannie, ale bez owego czegoś co rzadko się spotyka, co jest rzeczą osobistą, zabawną i co nawet Akademia w swoim słowniku, na życzenie kardynała Perraud była zmuszona nazwać „szykiem". Najwybitniejszą rzeczą w jej przystrojeniu był welonik otaczający jej kapelusz, welonik z liliowego tiulu w grube fioletowe grochy, grubsze i gęstsze, niż się je nosi dla ozdoby twarzy, a nie dla zakrycia jej. I ten welonik od razu był dla mnie wskazówką co do charakteru mego gościa.

„Przybrała się w pozory tajemniczości, konfidencyi, romantyczności, myślałem... I po co, wielkie bogi!"

Instynktownie czułem się usposobiony nieufnie do jej szczerości: szczere uczucia, żywe porywy serca, wielkie rozterki duszy nie mają zwyczaju myśleć o tualecie i wybierać sosowne barwy albo wzory tiulów włożonych na siebie.

— Ach! panie — rzekła, podnosząc się na pół, a potem siadając, gdy ja zabierałem miejsce naprzeciw niej.... Ach! panie, jakże się wstydzę, że pana trudzę.... i jak jestem wzruszona pańskiem przyjęciem! Coś mi mówiło, że pan zechce mnie przyjąć.... Tak, przychodzę tutaj, przyznaję się, prowadzona rzeczywistym wewnętrznym popędem.... Czy wierzy pan w telepatyę? Ów fenomen telepatyi pociągał mnie do pana tak, jak się biegnie do doktora, albo do spowiednika....

Skoro do mnie ktoś przemawia w ten sposób, kochana siostrzenico, sprawia mi rzeczywisty niesmak, jeżeli nie pobudza mnie do śmiechu. Lecz, jak ci powiedziałem, Konstanty mnie dziś rozweselił: pozwoliłem więc nieznajomej mówić dalej i bawiłem się słuchając, jak gdyby mówiła nie do mnie, tylko do kogoś innego.

Dowiedziałem się więc, że moje książki stanowią dla niej zwykły pokarm duchowy (żadnej do końca nie czytała, jak się w dalszym ciągu pokazało); że wydano ją za mąż w siedemnastym roku życia za człowieka zacnego, och! bardzo zacnego.... „ale ostatecznie, pan rozumie.... wysokie stanowisko w zakładzie finansowym.... wiele zajęcia.... człowiek przesiąknięty dokładnością i cyframi...." że była młodą dziewczyną „tak bardzo niewinną...." i że teraz była żoną „nienaganną.... co do tego.... drwiła sobie z plotek...." Dowiedziałem się dalej, że była matką jedenastoletniego studenta z liceum Lakanal. Jedenaście i ośmnaście czyni dwadzieścia dziewięć; zaznaczyła ten fakt arytmetyczny, chcąc mnie przekonać, że nie miała jeszcze lat trzydziestu. Przekonywała mnie przedewszystkiem, że postanowiła sobie przez czas długi jeszcze nie przekroczyć trzydziestki.

Tymczasem przypatrywałem się jej, poddając ją drobiazgowemu badaniu, w którem celują oczy krótkowidza na pewną odległość. Chcąc mieć większą swobodę w mówieniu, podniosła swój szeroki welonik; pomimo, że była odwrócona plecami do okna, doskonale ją widziałem. Podziwiałem słuszność określenia, wypowiedzianego przez Konstantego: moja „klientka" rzeczywiście była damą pulchniutką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ku dziennym jest ważna sprawa wytworzenia z Rusi Chełmskiej oddzielnej gubernii, a tu zawczasu komplikują przyszłą reformę przez wprowadzenie języka polskiego do seminaryów.

W obronie projektu wystąpili Werchowskij i Korwin-Milewski.

Debaty stały się tak burzliwe, że wiceprezes Rady Gołubiew uznał za stosowne przypomnieć mowcom, iż podług dokładnego brzmienia artykułu 144 ustawy, komisya może rozpatrywać projekt tylko ze strony finansowej, a nie co do istoty.

Większością głosów potem projekt przyjęto. Głosowali przeciwko między innymi Durnowo, Piehno, b. szef żandarmów — Pantielejew i Kasatkin-Rostowskij.

*

W ubiegłą sobotę obiegała w Petersburgu uparta pogłoska o możliwości ustąpienia premiera ministrów, Stołypina. Pogłoskę tę w rozmaity sposób wiązano ze sprawami bieżącemi, a pomiędzy innemi z ostatniem posłuchaniem w Cars'iem Siole. Danych autentycznych nie było żadnych prócz domysłów i mniej więcej „dobrze informowanych“ zapewnień poszczególnych posłów. W kurytarzach Dumy panował z tego powodu duży popłoch, który jednak nie przetrwał do wieczora, gdyż około godz. 6 otrzymano znów „ze źródła wiarygodnego“ zapewnienie, iż przesilenie zostało zażegnane. Tem źródłem miał być p. A. Guczkow, który długo porozumiewał się telefonicznie z p. Stołypinem. Mimo to organ „kadetów“ *Riecz* wyraża przekonanie, że stanowisko prezesa ministrów nie jest zbyt pewne i że przesilenie, jakkolwiek zażegnane z pozoru, tkwi w samej sytuacyi.

Ruś komunikuje pogłoskę, że w sobotę istotnie p. Stołypin złożył w Carskiem Siole prośbę o dymisyę, lecz że jej nie przyjęto z „przyczyn międzynarodowej natury“. Rzekomy fakt podania owej dymisyi wywołuje oburzenie wśród prawicy, która twierdzi, że Stołypin zbyt „igra ze swą siłą“ i że zanadto jest pewny siebie. „Koniec jego jest i tak bliski — powiadają przedstawiciele prawicy. — Premier upadnie w chwili, w której najmniej będzie się tego spodziewał“. Zwłaszcza drażni prawicę domniemana pobudka dymisyi: „albo Stołypin albo Dubrowin“.

Bardzo charakterystycznem było zachowanie się październikowców wobec pogłoski o przesileniu. Wszyscy byli wysoce zaniepokojeni, a Guczkow natychmiast przerwał posiedzenie komisyi, w której przewodniczył, aby telefonować do prezesa ministrów. Natomiast prawica nie taiła swego zadowolenia. Nie ulega też kwestyi, że ona prowadziła atak przeciw p. Stołypinowi.

*

Ruś w artykule wstępnym z powodu odbywającego się obecnie w Petersburgu zjazdu prawicy, pisze z humorem i gryzącą ironią:

„Od czasu śmierci D. Trepowa Związek narodu rossyjskiego, jak wiadomo, posiadał dwa ważne defekty: brakło mu pieniędzy i „dzielnego generała“, który na podobieństwo Boulangera mógłby we właściwym momencie wystąpić na widownię publiczną. Wprawdzie p. Szarapow proponował rossyjską poprawkę do typu francuskiego, oświadczając, że w Rossyi zawsze znajdzie się „pułkownik Iwanow 16-ty“, który z batalionu czy pułku zupełnie swobodnie i z zadziwiającem powodzeniem przejdzie do dyktatury nad 150-milionowym narodem w celu jego uspokojenia i rozkwitu, ale optymizm p. Szarapowa nie przekonywał nikogo. Przedewszystkiem sama ranga nie czyniła zadość życzeniom bulanżyzmu rossyjskiego, a nadto mógł powstać *embarras de richesse* kandydatów na tę posadę. Wreszcie istniał i sam rząd legalny, który nie zawsze patrzył chętnie na ratunkową krzątaninę p. Szarapowa, oraz Związku narodu rossyjskiego. Wobec tego Związek musiał poprzestać na wodzach cywilnych, doktorze, trzech radcach: radcy stanu, nadwornym i kolegialnym, dwóch piekarzach i t. d. przy stosownem duchowem poparciu ze strony kilku zakonników. Obecny zjazd obiecuje wydać jednak pomyślne wyniki: po pierwsze znalazł się generał, a powtóre, co jeszcze ważniejsze, są pieniądze. Po trzecie wreszcie, jak w danym historycznym przypadku z Boulangerem, i pieniądze i ranga znalazły się w jednej osobie.

„Przyznajemy się szczerze do naszej ignorancyi. Oto nie mamy pojęcia o generałmajorze Krasilnikowie, prezesie z łaski O. Heljodora oddziału wołyńskiego Związku narodu rossyjskiego i o szczęśliwym wynalazcy miliona siedmiuset tysięcy rubli, składanych na ofiarę Związkowi przez jakąś tajemniczą rossyjską ks. d'Uzes z Wołynia. Są jeszcze, dzięki Bogu, bogate damy na Rusi!

„Nie znając generała Krasilnikowa, nie możemy sądzić, o ile odpowiada on i roli i typowi Boulangera. Ale co jest za to charakterystyczne, to zbieżność wiadomości o owych dwóch milionach wraz z oświadczeniem na zjeździe, że „jeżeli wypadnie nam znów skrzyżować bagnety z Turkami, to drużyny Związku narodu rossyjskiego pomogą do utrzymania porządku“. Oczywiście, że jeżeli miliony wołyńskie nie są humbugiem, to i drużyny będzie za co nająć. Pan Dubrowin nawet określił termin pogromów, gdyż twierdzi, że „rewolucya wybuchnie w czerwcu — sierpniu“, a wtedy wypadnie działać drużynom.

„Z tych słów chełpliwych możnaby zrobić tylko jeden wywód poważny, ten mianowicie, iż rząd legalny ma czas dostateczny, aby zapobiedz czynnemu wystąpieniu „samoobrony“, która z góry oświadcza, iż władze nie dadzą sobie rady z ruchem żywiołów lewicy. Rząd powinien chyba przypomnieć ochotnikom, że landwerę organizuje sam, nie zostawiając to oganizacyi partyjnej, mającej zamiar robić pobór rekrutów za niewiadomo zkąd pochodzące pieniądze.“

*

Zdawałoby się nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. *Ruś* przytacza z *Russk. Znam.* następujące autentyczne wyzwanie:

„Poruszony do głębi duszy dopuszczeniem Milukowa do Dumy po jego zdradzieckiej wyprawie do Ameryki, wyrażam mu niniejszem najgłębsze oburzenie i wyzywam go na pojedynek.

„Ponieważ jednak nie jestem wojskowym i nie umiem używać ani broni, ani rewolweru, ani szaszki, ani kindżału i t. p., a zresztą nie mam ich, przeto wyzywam Milukowa, według starego obyczaju rossyjskiego, na bój na kułaki. Słowem, będziemy walczyli na kułaki, kto kogo wyczyści po żebrach“.

Podpisano: Armawił, w gub. kubańskiej. Artysta linoskoczek Apollon Karłowicz Derniłowicz.

Gdyby nie to, że pisma rossyjskie przytaczają to jako fakt i traktują dość seryo, możnaby sądzić, że mamy do czynienia z zabawnym żartem Ale nie! *Russk. Znam.*, organ urzędowy Związku narodu rossyjskiego, drukuje to wyzwanie zupełnie seryo. Zdaje się jednak, że p. Milukow nie stanie na „mensurze“ do „czyszczenia żeber“.

KRONIKA.

Lwów, 5 marca.

— **Kalendarz.**

Piątek (6 marca):

Kolety panny. — Woisława; — S. S. Mucz.

Wschód słońca o godzinie 6·09 rano, zachód słońca o godzinie 5·04 po południu.

— **Pożegnanie ustępującego i powitanie nowomianowanego Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.** Dziś odbyło się uroczyste pożegnanie przechodzącego w stały stan spoczynku Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Edwina Płażka i powitanie dr. Ignacego Dembowskiego w charakterze kierownika naszej najwyższej krajowej magistratury szkolnej. W pożegnaniu, względnie powitaniu Wiceprezydentów, wzięła udział pełna Rada szkolna krajowa, gremium urzędników Rady szkolnej krajowej, inspektorowie okręgowi z całego kraju, dyrektorowie szkół średnich we Lwowie i nauczycielstwo okręgu lwowskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z tych dwu uroczystości zamieścimy w jutrzejszym numerze.

— **Z Uniwersytetu.** P. Łucya Wanda Anna 3 im. Hercek, rodem ze Zwierzyńca, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 6 b. m., prakt. Bibl. Uniw. dr. B. Pawłowski: „Upadek powstania listopadowego“ (z obraz. świetl). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6.

Prof. Uniw. dr. T. Sinko: „O tragedyi greckiej“. Sala X. Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godzinie 7·30.

— **Egzaminy prywatne w Akademii handlowej we Lwowie.** Ażeby osoby, które nabyły znajomości przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, mogły wykazać się urzędowem świadectwem, zaprowadzono w Akademii handlowej we Lwowie egzaminy prywatne z buchalteryi, korespondencyi kupieckiej i prac kantorowych, z rachunków kupieckich, z towaroznawstwa i ze stenografii.

Egzaminy te odbędą się w dniu 6 kwietnia b. r. Ostateczny termin wnoszenia podań o przypuszczenie upływa z dniem 28 b. m. Do podania, opatrzonego stemplem na 1 kor., należy dołączyć świadectwo szkolne, metrykę (na dowód ukończenia 17 lat) i taksę egzaminacyjną, wynoszącą za każdy przedmiot 16 K.

— **Z lwowskiego Tow. prawniczego.** W piątek, dnia 6 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13, sąd krajowy cywilny I. piętro, drzwi nr. 14) o godzinie 6 minut 30 wieczorem wykład Andrzeja Kornelli, inżyniera Wydziału krajowego „O karnych zakładach rolniczych dla przestępców“.

— **»Sokół-Macierz«** urządza w sobotę, dnia 7 b. m., o godzinie 8 wieczorem wieczornicę z udziałem pań, ku uczczeniu imienin swego prezesa dr. Kazimierza Czarnika, oraz wiceprezesa Romualda Kwiatkowskiego. Na listę wpisywać się można do piątku włącznie od godz. 6 do 8 wieczorem w kancelaryi Towarzystwa.

— **Ważne dla amatorów wschodnich dywanów.** W magazynach towarowych na głównym dworcu kolejowym we Lwowie odbędzie się dnia 10 b. m. o godzinie 10 przed południem z wolnej ręki publiczny przetarg dwóch jedwabnych wschodnich dywanów.

— **Zarząd lwowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego** przypomina wszystkim, których rzeczy i łyżwy znajdują się w szatni w przechowaniu Towarzystwa, że te przedmioty winny być ztamtąd odebrane najpóźniej do ostatniego marca b. r. To samo odnosi się i do opróżnienia szafek, które są pod kluczem osób, które te szafki najmują. — Począwszy zaś od 1 kwietnia b. r., pobierane będą osobne opłaty za dalsze przechowywanie z szatni nieodebranych przedmiotów.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu lutym b. r. pomocy w 443 wypadkach, a mianowicie 327 razy w dzień i 116 razy w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893 r.), udzielono ogółem pomocy w 51.781 wypadkach. Nieprzerwaną służbę pogotowia pełniło 8 lekarzy, 3 służących sanitarnych i dwu woźniców. Członków wspierających liczy Towarzystwo obecnie 1.200.

— **Z powodu zgonu** ś. p. Karola Misińskiego, jeszcze niedawno przewodniczącego zgromadzeniu członków lwowskiego Koła sędziów, wydział lwowskiego Koła sędziów przy współudziale delegatów krajowego Związku sędziów na nadzwyczajnem *ad hoc* na dzień wczorajszy zwołanem posiedzeniu uchwalił jednogłośnie wyrazić imieniem Związku sędziowskiego rodzinie ś. p. Karola na ręce prezydenta sądu dr. Marcelego Misińskiego kondolencyę, zaprosić wszystkich członków Związku do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie i złożyć na trumnie zmarłego, jako jednego z organizatorów Związku, wieniec. Resztę datków złożonych przez członków Związku postanowiono przeznaczyć na cele, jakie oznaczy najbliższe posiedzenie wydziału związkowego.

△ **Zgubiono:** w ul. Gródeckiej białą płócienną torebkę, zawierającą 60 koron w banknotach; — złoty zegarek damski z monogramem S. B.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** P. Jan Zagórski przechodząc dziś ulicą św. Jacka, potknął się na nieposypanym chodniku, a upadłszy, złamał palec u prawej ręki.

△ **Zagadkowe zniknięcie służącego.** Służący p. W. Malczewskiego, dyrektora krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Franciszek Czaczkowski, wysłany w dniu 1 b. m. z listem przez swego służbodawcę, znikł od tego czasu bez śladu. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **W ul. Leona Sapiehy** dostała się wczoraj pod wóz kolei elektrycznej nr. 9, 31-letnia Marya Hołowata. Dzięki przytomności umysłu motorowego Konstantego Żwirki, który natychmiast użył hamulca elektrycznego i wóz wstrzymał prawie na miejscu, Hołowata odniosła tylko nieznaczną ranę na prawej ręce. Opatrzyło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Okradzenie trafiki.** Z Komarna nadeszła wczoraj do tutejszej policyi w drodze telegraficznej wiadomość, że w nocy z wtorku na środę okradziono tam trafikę, dzierżawioną przez Markusa Bahra. Złodzieje wyjąwszy szybę w oknie, dostali się do trafiki, a rozbiwszy szafę, zabrali z niej 80 kor. w monecie zdawkowej, stempli za 240 koron, blankiety wekslowe, wartości 80 koron i za 80 koron marek pocztowych.

△ **Obdukcya sądowo-lekarska,** dokonana na zwłokach ś. p. Karola Cieślaka, którego w poniedziałek rano znaleziono w piwnicy realności przy ul. Krakowskiej l. 4, stwierdziła, że zmarł on wskutek pęknięcia czaszki. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policya w dalszym ciągu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, policya stwierdziła, że ś. p. Cieślak idąc w stanie podpitym do miejsca ustępowego, znajdującego się obok otwartej piwnicy, stoczył się po stromych schodach do niej i poniósł śmierć.

△ **Śmierć wskutek zaczadzenia.** — W realności przy ul. Żółkiewskiej l. 125 zmarła wczoraj wskutek zaczadzenia zamieszkała tam żona służącego przy Instytucie anatomicznym. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Znikła bez śladu.** Czternastoletnia Marya Mauerówna, wyszedłszy jeszcze przed trzema dniami z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. Piastów l. 11, znikła od tego czasu bez śladu.

Mauerówna jest niskiego wzrostu i ubrana była w niebieską sukienkę, krótki czarny żakiecik i bronzową chusteczkę na głowie.

△ **Znalezione zwłoki dziecka.** W Ogrodzie miejskim — jak już w poprzednim numerze donieśliśmy — znaleziono wczoraj przysypane piaskiem zwłoki dziewczynki, liczącej około 1 rok wieku. Na razie tajemnicza sprawa dziś się już wyświetliła. Oto zgłosiła się w policyi służąca Anastazya Melnykówna, matka dziecka, i podała, że dziecko swe oddała we wtorek na wychowanie jakiejś kobiecie z Janowa, zapłaciwszy naprzód za jeden miesiąc 12 kor. Odprowadziła ją nawet na kolej. a ponieważ pociąg do Janowa już odszedł, powróciły obie około godziny 10 wieczorem do miasta. Nieznajoma kobieta udała się z córeczką jej na plac św. Jura, rzekomo do swojej znajomej i niezawodnie wtedy, — jak przypuszcza Melnykówna — porzuciła dziecko w Ogrodzie jezuickim. Za zbrodniarką wdrożyła policya dochodzenia.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 348 jadąc wczoraj szybko, najechał na placu Maryackim na p. N. Pięczkowskiego i silnie go potłukł. Nieostrożnego woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Wypadek przy pracy.** Pomocnica drukarska Anna Kiernicka, zajęta w drukarni Pillera i Sp. włożyła dziś rano tak nieostrożnie rękę między tryby maszyny, iż te urwały jej kawałek palca. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. Lenartowicza l. 9 dostali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli pani E. Kindlerowej bieliznę, ubrania męskie i damskie, łącznej wartości 800 koron.

Policya aresztowała wczoraj młodą kobietę, która przedstawiając się jako Barączówna lub Krawcówna, służąca u hr. M., chciała wyłudzić w dwu tutejszych sklepach bławatnych rozmaite towary. Oddano ją na razie do aresztów policyjnych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Stypka, starszy strażnik skarbowy, w 29 r. życia;

w Dojazdowie, Józef Wojewoda, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 35 r. życia.

— **Zakład emerytalny dla urzędników prywatnych.** Pierwsze posiedzenie zarządu Zakładu ogólnego emerytalnego państw. dla urzędników prywatnych odbyło się w Wiedniu dnia 2 b. m. Zarząd przyjął z małemi zmianami projekt pierwszego statutu Zakładu i projekt porządku czynności dla oddziałów krajowych, omawiał sprawy budżetowe i sprawy mianowania urzędników głównych Zakładu, a wreszcie dokonał ukonstytuowania się, wybierając wiceprezydentami Henryka Vettera (z grupy służbodawców, prezydenta klubu przemysłowców w Wiedniu) i Antoniego Blechschmidta (z grupy urzędników prywatnych, przewodniczącego wiedeńskiej grupy urzędników prywat.); do wydziału zawiadowczego wybrani zostali, oprócz wiceprezydentów, jako członkowie Edward Stransky (z grupy urzędników prywat.) i dr. Kienböck (z grupy służbodawców), jako zastępcy członków zaś: dr. Licht i Roskošny (z grupy służbodawców), oraz Grünwald i Ebert (z grupy urzędników prywat.). Wydział zawiadowczy urzędować będzie stale, posiedzenia zaś pełnego Zarządu odbywać się będą przynajmniej raz na miesiąc.

Z Galicyi brali udział w posiedzeniu powyższem jako stali członkowie Zarządu pp. Samuel Horowitz, prezydent lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej (z grupy służbodawców) i Stanisław Bal, naczelnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywat. (z grupy urzędników prywat.).

— **Wypadek na morzu.** Z Rjeki donoszą: Przy spuszczaniu kotwicy na okręcie „Carpatia“, linii Cunarda, urwała się lina, wskutek czego „Carpatia“ uderzyła o tyły statku angielskiego „City of Kijos“ i uszkodziła je. Na okręcie angielskim było 120 wychodźców angielskich, wśród których powstała wielka panika. Nikt z ludzi jednak nie poniósł szwanku.

Kronika prowincyonalna.

§ Dyrekcya seminaryum nauczycielskiego w Samborze podaje do wiadomości, że eksterniści i eksternistki mający zamiar składać w bieżącym roku szkolnym egzamin dojrzałości, winni podania, zaopatrzone w przepisane dokumenty, wnieść do Dyrekcyi do 30 marca b. r. Podania spóźnione, chociażby o jeden dzień, nie będą uwzględnione.

§ Morderstwo. W Przedzielnicy, powiatu przemyskiego, zamordowano w tych dniach b. tamtejszego wójta, Mikołaja Bednarczyka.

Kronika zagraniczna.

* Awanturnik, jakich mało. Przed dwoma miesiącami dzienniki rossyjskie donosiły o ujęciu w Charbinie niejakiego Anneńskiego, urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, u którego przy rewizyi znaleziono papierów procentowych w wysokości 4 i pół miliona franków. Aresztowany zachowywał się bardzo wyzywająco, twierdząc, że jest osobistym sekretarzem prezesa Rady ministrów i że nie omieszka poskarżyć mu się na to, co go spotkało w Charbinie.

Pogróżkom jego nie dawano jednak wiary i, jak się obecnie okazuje, zupełnie słusznie. Śledztwo stwierdziło, że Anneński jest samo-

zwańcem: w ministerstwie spraw wewnętrznych nigdy nie służył, a prawdziwe nazwisko jego jest Ramienski.

O Ramienskim Korolenko pisał jeszcze przed 12 laty i teraz, dowiedziawszy się, że głośny awanturnik wpadł znowu w ręce policyi, poświęca w miesięczniku *Russkoje Bogatstwo* kilka stronic temu współczesnemu bohaterowi gogolewskiemu.

Ramienski już w roku 1896 skazany został sądownie za podszywanie się pod cudze nazwisko. Nie był to jednak pierwszy jego występ. Był to wówczas elegancki, przystojny młodzieniec, lat około 30. Władał biegle kilkoma językami europejskimi, a nawet azyatyckimi. Jeden z aktów sądowych nazywa go studentem, biografia jego jest jednak wogóle niewyjaśniona.

Koniec r. 1893 i początek 1894 zastaje eleganckiego młodzieńca tego w położeniu bardzo opłakanem, na drodze z Symferopola do Melitopola; idzie piechotą, brnąc naprzemian to w błocie, to w śniegu. Teraźniejszość jego smutna, ma jednak za sobą świetną przeszłość: skazany został w Połtawie, znany jest publiczności, czytającej gazety z tego, że pod nazwiskiem wicedyrektora departamentu lekarskiego Szewicza dokonał najściślejszej rewizyi kolei łozowsko-sewastopolskiej, jekateryńskiej, fastowskiej i rostowsko-władykaukazkiej. W dalszym ciągu dokonał z niemniejszem powodzeniem rewizyi posterunków kwarantannowych na morzu Czarnem, oglądał szczegółowo wszystkie niemal cukrownie w guberniach południowych, pod imieniem towarzysza prokuratora najświątobliwszego synodu, szerzył postrach wśród zakonników w klasztorach eparchii czernichowskiej i charkowskiej i wreszcie dokonywał pod czyjemś nazwiskiem oględzin stadnin rządowych w gub. bessarabskiej.

Po odsiedzeniu kary więzienia znalazł się na wolności, poczem, zachęcony tak rozległą, a nawet, jak to sam zeznał w sądzie, dość pożyteczną działalnością, przygotowywać się jął do nowych występów na tem polu.

Znalazłszy się w Melitopolu bez środków i stosunków, udaje się przedewszystkiem do drukarni, gdzie pod pozorem przyszłych zamówień, otrzymuje wzory rozmaitych blankietów urzędowych, a w ich liczbie także blankietów Towarzystwa wzajemnego kredytu. Z blankietami tymi w kieszeni przystępuje śmiało do roboty. Nie jest już Ramienskim, który tylko co opuścił więzienie; na początek jest tylko hr. Tołstojem, członkiem rządu gubernialnego.

Rozpocząwszy stosunkowo dość skromnie, od członka rządu gubernialnego, szybko sam siebie awansuje w tytułach i godnościach, przejeżdżając z jednego miejsca na drugie. Pierwszym woźnicom pocztowym płaci fantastycznymi orderami na blankietach Towarzystwa wzajemnego kredytu, później środki pozwalają mu już na rozrzucanie napiwków, każdy bowiem z „rewidowanych" urzędów gminnych zasila kasę jego nowymi funduszami.

W ten sposób dojeżdża do granic gub. jekaterynosławskiej i pogoń, wysłana za nim z Melitopola, znalazła jedynie w pobliżu toru kolejowego paczkę niezużytych blankietów, oraz stanowczy rozkaz uwięzienia jednego z nauczycieli wiejskich, który okazał się sztundystą, na co się surowy rewizor oczywiście zgodzić nie mógł.

W granicach gubernii astrachańskiej młodzieniec dokonał nowej zamiany swego „ja": pojawił się tu już pod nazwiskiem hr. Gendrikowa, „delegowanego specyalnie dla zakupienia koni kirgizkich". Bywa on chwilami bardzo surowy dla władz miejscowych, to znowu okazuje się łaskawszym, przyjmuje prośby i pisze na nich rezolucye. Pewnemu „stanowemu" udziela urlopu sześciomiesięcznego, innemu przyrzeka awans służbowy. Przyjazd jego poprzedzały pogłoski, to też witano go nieraz po wsiach wśród bicia w dzwony.

W Astrachaniu rodzą się pewne wątpliwości, poszanowanie jednak dla „stanu hrabiowskiego" jest tak wielkie, że policmajster nie ośmiela się żądać od hrabiego przedstawienia dowodów legitymacyjnych, lecz misyę tę powierza komisarzowi. „Hr. Gendrikow" przedstawia komisarzowi pasport na imię dymisyonowanego sztab-rotmistrza, hr. Aleksego Tołstoja, mimo to władze nie mają odwagi aresztować tajemniczej osobistości. Szlą więc tylko zapytanie telegraficzne, jak należy postąpić z tajemniczym „hrabią", a tymczasem hr. Gendrikow-Tołstoj wyjeżdża na rewizyę gubernii. Pisała o nim wówczas już cała prasa nadwołżańska, władze ścigały go, ale nadaremnie. Hr. Gendrikow przyjeżdża do wsi, przeprowadza rewizyę urzędu gminnego i jedzie dalej, a w ślad za nim zjawia się spóźniona władza.

Wreszcie dwom komisarzom policyjnym udało się dopędzić go i hr. Gendrikow powędrował do kozy. Sądzono go w Symferopolu; przyznał się do wszystkiego i zesłany został do Kungara. Tu przez pewien czas mieszkał w zapomnieniu, pewnego dnia jednak, po dwutygodniowem pijaństwie, w zesłańcu obudził się znowu „rewizor".

W oczach policyi prawie wyjechał z Kungara i dokonał kolejno rewizyi rozmaitych instytucyj, począwszy od urzędów gminnych, a skończywszy na policyi rzecznej i zarządzie leśnictwa. Skończywszy z gubernią permską, udał się do powiatu sarapulskiego sąsiedniej gub. wiackiej i przejechawszy go wzdłuż, aresztowany został wreszcie we wsi Kolesnikowie. Przed samem aresztowaniem niefortunny rewizor zażył znaczną dawkę morfiny i kwasu karbolowego.

Na tem mogła skończyć się świetna karyera genialnego rewizora, gdyby, na szczęście, energiczne usiłowania lekarza ziemskiego nie uratowały mu życia. Ramenski osadzony został w lecznicy dla chorych umysłowo.

Co się dalej z nim stało, niewiadomo autorowi, opisującemu przygody powyższe. Śledztwo sądowe ujawni niewątpliwie dużo jeszcze ciekawych przygód awanturnika i wyświetli źródło milionowego majątku, do którego doszedł.

* Wystawa teatralna w Paryżu. W pierwszych dniach kwietnia r. b. nastąpi otwarcie retrospektywnej wystawy teatralnej w Luwrze, w salach Muzeum sztuki stosowanej. Inicyatywę i protektorat wystawy objął p. Georges Berger, rząd dał jej poparcie, wszystkie zaś ogniska artystyczne-europejskie zapowiedziały swój udział.

W obecnej chwili wystawa rozporządza już bardzo bogatym materyałem. Z Włoch nadesłano medaliony, rzeźby, wzory tyczące się sztuki scenicznej w starożytności; poczynając zaś od projektów dekoracyi „Calanderia" kardynała Bibiena (w XVI.), przechowywanych w Muzeum bolońskiem, a kończąc na dekoracyach opery paryskiej, wystawa gromadzi wszystko, co sztuka sceniczna w ciągu czterech wieków zdołała stworzyć. Prócz materyalnej strony rozwoju teatralnego, wyrażonej w zabytkach, modelach, zmniejszeniach i projektach, wystawa zgromadzi olbrzymi zbiór portretów aktorów i autorów dramatycznych, oryginalnych rysunków znakomitych artystów, jak Alma Tadema, Toulose-Lautree w związku ze sceną i t. p.

Specyalny wreszcie dział stanowić będą na wystawie maryonetki. Tu od włoskich i angielskich typów popularnych, od francuskiego „Guignola" znajdzie się wszystko, co wiek XIX. dodał do tej sztuki. Będzie więc teatr maryonetek Georges Sand, będą słynne „Pupazzi", wycinanki z „Chat-Noir" — cała ta ulotna twórczość Villette'ów, Riviere'ów, Forain'ów, Caran d'Ache'ów i tylu innych rzadkiej werwy artystów, którzy stworzyli karykaturę i poezyę kabaretów.

Na wystawie paryskiej znajdzie się także coś z Polską mającego związek: oto mianowicie teatr dworski króla Stanisława Leszczyńskiego z Nancy....

Notatki literacko-artystyczne.

»Historyi literatury polskiej« Romana Pilata ukazał się w druku zeszyt czwarty, który zamyka część pierwszą tomu czwartego. Wypełnia go historya poezyi polskiej XVIII. stulecia, w opracowaniu dr. Ludwika Bernackiego.

Koncert polskich artystów w Dreźnie. Dość liczna kolonia polska w Dreźnie zebrała się w dniu 23 z. m. w sali hotelu „Vier Jahreszeiten" na wieczorze muzycznym, urządzonym staraniem polskiego Koła śpiewaczego w Dreźnie. *Clou* wieczoru stanowiły produkcye znakomitej artystki opery drezdeńskiej pani Maryi Gembarzewskiej, tudzież młodej pianistki lwowskiej panny Zofii Obtułowiczówny, bawiącej obecnie w Dreźnie na studyach śpiewu w szkole pp. Souvestrów. Pani Gembarzewska zyskała sobie szczerą wdzięczność rodaków odśpiewaniem szeregu polskich utworów, w których arya z „Halki" stanowiła punkt kulminacyjny. Artystka przepysznie usposobiona, rozwinęła całe bogactwo swego ślicznego głosu. P. Obtułowiczówna odegrała „Nokturn" Chopina, „Prząśniczkę" Melzera, „Uśmiech" Niewiadomskiego i kilka utworów nad program, zmuszona do tego entuzyastycznymi oklaskami. Resztę programu wypełniła deklamacya, wypowiedziana przez p. Wieczorka i produkcye chóru męskiego Koła śpiewaków.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, „Cyrulik Sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego. Gościnny występ Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W piątek, po raz drugi „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej „Sen nocy letniej", komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Bal maskowy", opera w 5 aktach Verdiego. Gościnny występ Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu, po raz trzeci „Świat bez mężczyzn", krotochwila w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta; przekład M. Sachorowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Ireny Bohuss, Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W poniedziałek, III. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Upiory", sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek, „Cyrulik sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego; nieodwołalnie ostatni gościnny występ Mattia Battistiniego i występ Aug. Dianniego.

We środę po raz trzeci „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

We czwartek „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego. Pierwszy gościnny występ Izabeli Orbellini i występ Aug. Dianniego.

W piątek po raz czwarty: „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę, o godzinie pół do czwartej po południu, dla młodzieży szkolnej, po raz trzynasty „Sen nocy letniej", komedya w 5 aktach Szekspira; muzyka Mendelsohna.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ A. Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Złodziej", sztuka w 3 aktach H. Bernsteina.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

W poniedziałek IV. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Hedda Gabler", sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

Z TEATRU.

(„Miłość czuwa" (*L'amour veille*) komedya w czterech aktach Roberta de Flers i G. Caillaveta).

Robert de Flers i G. Caillavet — oto nowa spółka autorska, która po krótkiej działalności w dziedzinie farsy przerzuciła się do komedyi, wzbogacając literaturę dramatyczną Francyi dziełem tak niepospolitem, jak wystawiona u nas wczoraj po raz pierwszy „Miłość czuwa".

Nie znaliśmy dotąd panów de Flers i de Caillavet. Byli nam obcy. A jednak cieszymy się szczerze z tego poznania. Komedya ich dała nam całą skalę wrażeń. Podziwialiśmy w niej nietylko wdzięk poruszonego tematu, lecz i styl niczem nie sfałszowany i robotę naprawdę mistrzowską.

„Miłość czuwa" przypomniała nam piękną, kosztowną statuetkę o niezrównanej harmonii kształtów i gracyi.

Nie jest ona wprawdzie dziełem sztuki, tej sztuki, która budzi głęboki oddźwięk w duszy swego twórcy, czy widza, lecz bawi oko, jak misterne cacko, jak pęk barwnych, wonnych kwiatów rzuconych we wnętrze kryształowej patery weneckiej.

W komedyi tej nie podziwia się też problemu, tendencyi czy treści, lecz przedewszystkiem robotę. Autorzy okazali się w niej mistrzami w architekturze dzieła, w równomiernem rozprowadzeniu wszystkich jego wartości, świateł i cieni, które podkreśla, wydobywa dyalog błyskotliwy, żywy i silny, w rysunku figur i sytuacyj wszędzie zarówno dyskretnym a plastycznym, we wszystkich tych szczegółach i szczególikach, jakie składają się tutaj na całość niezwykle interesującą i świetną.

Najwybitniejszą wszakże zaletą sztuki Roberta de Flers i G. Caillaveta jest wywołane przez nią wrażenie ogólne bardzo pogodne i miłe.

W literaturze współczesnej niewiele znajdziemy dzieł, które pozostałyby tak wierne charakterowi komedyi, które zdołałyby rozwikłać wszystkie kolizye na jakich opiera się akcya utworu z tą czarującą swobodą myśli, która błądzi bezkarnie po krawędziach dramatu i farsy, nie wykraczając wszakże nigdy poza granice stylu i właściwej *pointy* komedyi.

Na tem opiera się też głównie powodzenie *L'amour veille*. Stęskniliśmy się poprostu za dawno już przeżytą formą twórczości dramatycznej i witamy ją z radością w tej oto sztuce, w której jest nieco sentymentu i poezyi, nieco satyry, dużo dowcipu i kilka łez otartych zaraz zręcznie przez panujący tu wszechwładnie humor i śmiech bez cienia żółci i melancholii.

Sam temat usposabia zresztą najkorzystniej dla autorów. Starali się oni wykazać stary jak świat dogmat, że prawdziwe uczucie broni kobietę od upadku.

W starożytnym zamku margrabiny de Juvigny, której pra-prababka, Edmunda Wiktorya, była kochanką Ludwika XV. rozpoczyna się gra. Pierwsze jej atuty padają w czasie lekkiej, salonowej rozmowy margrabiny z sąsiadem jej, p. Carteret. Siwowłosy ów grzesznik, który niejedną przygodę wesołą ma na swojem sumieniu, wygłasza tu bardzo idealne zdanie o roli, jaką odgrywa miłość w życiu kobiety. Kobietę strzeże tylko miłość — mówi ów niepoprawny bezbożnik. I to nie ta miłość, którą ona wzbudza, lecz ta, którą sama odczuwa. Dyament rysuje tylko dyament, a tylko miłość może obronić od miłości.

Margrabina, czytająca Żywoty świętych i pamflety Voltaira, wytworna filozofka życia, należąca duszą i ciałem do tego środowiska, które stworzyły wieki kultury, rasy i stanu posiadania, oponuje gorąco wywodom p. Carteret. W jej oczach wychowanie, otoczenie i religia utrzymują jedynie kobietę na właściwej drodze....

Po czyjej więc stronie jest słuszność? Autorzy utrzymują, że po stronie starego idealisty, p. Carteret i udowadniają to zaraz przykładem.

W domu margrabiny poznaje Żaklina, synowica p. Carteret, młodego Andrzeja de Juvigny, który jest wielkim zwolennikiem sportu, klubów i pięknych buziaków. Wiecznie w kimś zakochany, wyrzucający bogactwa serca z równą łatwością jak pieniądze, jest kochankiem ponętnej Lucyny Morfontaine właśnie w chwili, kiedy Żaklina wyznaje mu sama swą miłość. Uczucie to, jak wiosenny kwiat, rozmarza go i nęci. Zrywa więc z Lucyną i poślubia Żaklinę. Małżonkowie wyjeżdżają w podróż, a Andrzej przeżywa u boku rozkochanej w nim do szaleństwa żony nieznany mu dotąd raj uniesień i wzruszeń. Po czterech miesiącach wracają młodzi do Paryża. Z krainy snów o szczęściu, wracają do życia, które poczyna niepokoić Żaklinę. Zna przeszłość męża i boi się o niego. Głupia plotka przyjaciółek budzi w niej zazdrość. Dowiaduje się, że Andrzeja łączyły bliższe stosunki z Lucyną, chce więc teraz stanąć na straży swej miłości i przestrzega męża przed następstwami jego zdrady. Scena ta wywołuje wszakże skutek odmienny. Oto budzi w Andrzeju wspomnienia dawnej kochanki, a spotkanie z nią przypadkowe rzuca go w jej objęcia. Stało się to tak niespodziewanie, że Lucyna zapomniała nawet o zwykłej ostrożności. Niedobry los ułatwił zresztą Żaklinie wykrycie całego faktu, a świadomość nieszczęścia, jakie ją spotkało, nasunęła jej myśl zemsty, zemsty natychmiastowej na wiarołomcy. Andrzej ją zdradził? Dobrze! Ona zdradzi Andrzeja! Ale z kim? — Z Ernestem Vernetem. Kocha się w niej podobno. Jest brzydki, nieśmiały, marny, niedołężny, istny mól książkowy, ale to nie wpływa na decyzyę Żakliny. Złamana świeżym, tak dotkliwym ciosem nie liczy się z niczem. Ani z własną swoją naiwnością i brakiem doświadczenia życiowego, ani z wymaganiami świata. Nie myśli też ukrywać kroku tego przed ludźmi. Idzie do mieszkania Ernesta i zawiadamia o tem całą rodzinę. Tu jednak opuszczają ją siły. Żądza odwetu, obrażona godność kobiety, cierpienie oszukanego serca, nie były w stanie przezwyciężyć tej miłości, która czuwa i włada nią niepodzielnie, w imię niewzruszonych prawd wielkiego i jedynego uczucia....

Przy pierwszem zbliżeniu się użytego za narzędzie Ernesta, Żaklina cofa się przed nim ze wstrętem i wraca do domu nie spełniwszy swego postanowienia.

L'amour veille wyratowała tedy sytuacyę, kończącą się ostatecznie wyjaśnieniem przemawiających przeciwko młodej kobiecie pozorów, a ofiarą padł tylko biedny historyk, Ernest Vernet, którego nikt nie chciał posądzić o sprowadzenie Żakliny z drogi cnoty i obowiązków małżeńskich....

Oto cała treść tej komedyi. Nie daje ona właściwie nic nowego i nic nie wyjaśnia, a słucha się jej od pierwszych słów do ostatnich z niesłabnącem ani na chwilę zainteresowaniem. Dowcip świetny jak błysk szpady, to aforyzm nieporównany lub wykwintne, z francuskim wdziękiem podane *bons mots*, przykuwają nieustannie uwagę widza do akcyi, która toczy się z niezrównaną finezyą i lekkością.

Z występujących w „L'amour veille" osób, tworzących całą galeryę typów, najciekawsze są postacie margrabiny i Ernesta Vernet. Pierwsza ma swój specyalny styl w doskonałej charakterystyce damy wielkiego świata z epoki drugiego cesarstwa (za mało uwydatniony w interpretacyi p. Gostyńskiej), w drugiej znalazła znowu najdoskonalszy swój wyraz dusza człowieka, który, jak sam mówi o sobie, jest w życiu zawsze albo naczelnikiem stacyi lub odźwiernym w teatrze. Naczelnik stacyi ogląda codziennie zdala pociągi pędzące w kraje słoneczne, których on nigdy nie pozna, odźwierny stoi zaś w korytarzu teatru za drzwiami i słyszy jeno, jak tam na sali wre śmiech, płyną westchnienia i okrzyki zachwytu, jemu dalekie i obce...

Takim też jest Ernest Vernet w sztuce Roberta de Flers i Caivallet — widzem życia, a nie uczestnikiem, bezradnem, smutnem dzieckiem, z którego drwi los i śmieją się ludzie, takim też okazał się wczoraj na scenie w znakomitem, szczerze odczutem i artystycznem opracowaniu p. Nowackiego.

P. Irena Trapszo miała momenty bardzo ładne i efektowne w roli Żakliny, doskonałą interpretatorką właściwych cech charakteru Lucyny, chłodnej i wyrafinowanej kokietki, była p. Bednarzewska, z uznaniem

podnieść również należy z dyskretnym wdziękiem traktowaną przez p. Wostrowskiego rolę Andrzeja de Juvigny.

Sporo oklasków dostało się wczoraj p. Fiszerowi. Nieporównany był jego proboszcz Merlin przez swoją dobroduszność, humor naiwnego dziecka i ów ton ogólny sympatyczny i miły, jaki złożył się na całokształt wyrazu gry p. Fiszera.

W mniejszych rolach wyróżnili się bardzo korzystnie: P. Jankowska w trafnem i umiejętnem odtworzeniu sylwety młodej, cichej nauczycielki muzyki, rozkochanej w brzydkim historyku, oraz pp. Antoniewski, Otrembowa, Ogińska, Rybicka i Recheński.

Alfred Wysocki.

Ze wspomnień historycznych.

(Napoleon III. w świetle swojej korespondencyi (1830—1872) z generałem Dufour, ogłoszonej częściowo przez p. Eugeniusza de Budé).

Gdy królowa Hortenzya, w czasie swego pobytu w Szwajcaryi, poszukiwała nauczyciela dla młodego księcia Ludwika-Napoleona, przyszedł jej na myśl żołnierz Napoleoński, mieszkający w Genewie, znany pod nazwiskiem generała Dufour. Jakkolwiek wszakże gorąco oddany sprawie Bonapartych, Dufour nie mógł wówczas przyjąć propozycyi, która jednak stała się powodem trwałych i serdecznych stosunków pomiędzy nim, a bratankiem Napoleona I.

Dufour pochodził z rodziny szwajcarskiej, chociaż przyszedł na świat w Konstancyi, w W. Ks. Badeńskiem, gdzie rodzina jego wyemigrowała z powodów politycznych. Od młodu objawiając wielkie zamiłowanie i zdolności do ćwiczeń i umiejętności wojskowych, mając lat dwadzieścia, wstąpił do Szkoły Politechnicznej w Paryżu, a po jej skończeniu i odbyciu szkoły praktycznej w Metz, wysłany został do Korfu w charakterze porucznika inżynieryi, aby zorganizować obronę tych ostatecznych kresów cesarstwa napoleońskiego, przeciw Anglikom. Był już kapitanem, gdy upadek Napoleona powołał go do Francyi, gdzie odznaczył się wielkiem poświęceniem, odwagą i przywiązaniem do wielkiego Cesarza, w sprawie którego działał do ostatniej chwili. Po jego stanowczym upadku nie chciał walczyć pod innymi sztandarami i powrócił do Szwajcaryi, gdzie pomimo powszechnych usposobień antibonapartystowskich, umiano ocenić jego fachowe zdolności. Mianowany profesorem matematyki w Akademii, naczelnikiem inżynieryi kantonalnej, cywilnym inżynierem kantonu, a wreszcie podpułkownikiem milicyi genewskiej, — widząc w ten sposób przyszłość swoją ustaloną, ożenił się i osiadł stale w Genewie, gdzie między innemi ważnemi pracami dokonał organizacyi szkoły wojskowej. Wreszcie otrzymał stopień pułkownika, najwyższy w armii szwajcarskiej na stopie pokojowej. Obok innych zajęć pracował lat kilkadziesiąt nad mapą topograficzną Szwajcaryi, dziełem pomnikowem, które mu zjednało rozgłos europejski.

Gdy rząd francuski począł domagać się od rządu szwajcarskiego wydalenia Ludwika Napoleona, Dufour oświadczył się gorąco za utrzymaniem prawa azylu. W r. 1847, gdy wybuchła wojna, tak zwana Sonderbundu, spowodowana walką radykalnej partyi protestanckiej z konserwatywną katolicką, Dufour jako głównodowodzący generał stłumił rychło walkę bez wielkiego krwi rozlewu. Jako wódz naczelny występował jeszcze po trzykroć: w r. 1849, stojąc na straży neutralności Szwajcaryi przeciw powstańcom badeńskim; w 1856, gdy chodziło o zajęcie brzegów Renu w czasie powstania Neuchatelskiego, a wreszcie w r. 1859, w czasie wojny włoskiej.

Znakomity wojskowy, Dufour odznaczył się również na polu humanitarnem. On to stanął swego czasu na czele ruchu, który miał wywołać utworzenie instytucyi Czerwonego Krzyża; on to w r. 1864 przewodniczył na międzynarodowym kongresie w Genewie, którego zadaniem było zawarcie traktatu w sprawie neutralizacyi ambulansów, personalu sanitarnego i rannych.

Takiego to męża chciała królowa Hortenzya na nauczyciela dla swego syna i z takim to człowiekiem Ludwik Napoleon był odtąd w stałej korespondencyi przez lat kilkadziesiąt.

Pierwszy list datowany jest z Arenenburgu 6 października 1830. Ludwik Napoleon miał wówczas dwadzieścia trzy lat. Czynił wówczas przygotowania do wyjazdu do Włoch, wraz z matką.

„Nie mogę — pisał książę — opuścić Szwajcaryi, nie napisawszy do pana i nie wyraziwszy mu całej mojej dla niego przyjaźni i wdzięczności, którą odczuwam za staranie, jakie przedsiębrałeś dla mnie. Myśleliśmy nieraz o panu, od czasu jego wyjazdu i żałowaliśmy, że pobyt pański był tak krótki.

„Wyjeżdżamy 14-go do Włoch. Pragnąłem bardzo otrzymać jeszcze tutaj wiadomości od pana; rozumiem jednak, że pańskie zajęcia nie pozwoliły na to. Bóg jeden wie, kiedy pana obaczę! Przyszłość jest pełna wypadków, i nie mogę jeszcze przewidzieć, jaka karyera otworzy się przedemną. To jest tylko rzeczą pewną, że taką obiorę, która będzie chwalebną; i czy to w ojczyźnie mojej, czy w obcych krajach, stałym celem moim będzie zasłużyć na szacunek bliźnich i stać się godnym pięknego imienia, które noszę.

„Każdy dzień upłyniony wzbudza we mnie żal coraz większy, że nie mogłem być wychowany przez pana i od niego pobierać nauki; czułbym się znacznie więcej na wysokości wypadków. Mam wielką miłość dla wszystkiego, co jest piękne i szlachetne; odczuwam gorące pragnienie czynić dobrze. Ale to nie wystarcza; potrzeba wielkich wiadomości, a te byłbym zdobył, za pana pomocą.

„Z Francyi mamy dość dobre wiadomości; nasza jedyna polityka polega na tem, aby o nas publicznie nie mówiono“.

Wyjazd, naznaczony na 14 października, musiał być odłożony na dni kilka i jeszcze z Arenenburgu d. 15 tego miesiąca Ludwik Napoleon dziękuje Dufourowi za kroki przedsięwzięte, celem uzyskania dla wygnańców prawa powrotu do Francyi.

„Jesteś pan bardzo dobry, że myślisz o mnie i zapewniasz mnie o swej przyjaźni. Gdy się ma takich jak pan przyjaciół, nie można żałować utraconych wielkości, bo na tronie nie ma się przyjaciół! Usiłowałeś pan także przyczynić się do odwołania niesprawiedliwego wyroku, który nas skazuje na wygnanie; dziękuję panu za to, ale obawiam się, że to sprawić nie uda się nikomu. Któżby uwierzył, że naród, a raczej rząd, mogący rozporządzać trzydziestu dwoma milionami Francuzów, będzie się lękał Anglików i że zimni wyspiarze nakażą Francyi pozostawić na wygnaniu krewnych tego, który tyle dla niej uczynił.

Wiadomo, w jaki sposób Ludwik Napoleon zamieszany został w ruchy rewolucyjne w r. 1830 w Romanii. Rząd rzymski pospieszył odstawić go do granicy. Książę udał się do Florencyi, zkąd pisze do Dufoura 22 grudnia 1830:

„Zadziwisz się pan pewno na wiadomość, że rząd rzymski nastraszył się mnie i wydalił z Rzymu. Od dziesięciu dni jestem tu przy swoim ojcu i bracie“.

Tymczasem, syn starszy króla Ludwika zmarł po kilkodniowej chorobie na szkarlatynę. Wkrótce potem królowa wraz z pozostałym synem, wyjechała w tajemnicy do Paryża, lecz długo nie mogła tam pozostać i otrzymała wkrótce rozkaz opuszczenia Francyi. Wyjechała na krótko do Anglii, a dnia 7 lipca 1831 pisze książę z Londynu do Dufoura, dziękując mu za wyrazy współczucia z powodu śmierci brata:

„Otrzymałem wczoraj list pana. Nigdy nie odczułem głębiej objawu współczucia i nigdy jeszcze nie potrzebowałem go tak bardzo, jak obecnie. Ach, gdybyś pan był znał mego brata, tobyś mógł pojąć, jak bardzo być muszę strapiony. Lecz pozwól, że pominę milczeniem szczegóły tego przejścia, którego wspomnienia są mi tak bolesne, że stłumiają we mnie wszelkie inne uczucie. Muszę się starać pocieszyć, myśląc o przyjaciołach, którzy mi zostają, a zapewniam pana, że w sercu mojem, jesteś w pierwszym rzędzie. Pragnąłbym bardzo pana ujrzeć, porozmawiać z nim, powiedzieć, jak bardzo liczę na pańską przyjaźń. Niebawem wyjedziemy do Szwajcaryi; to też mam nadzieję, że będę miał przyjemność widzenia się z panem“.

I książę powtarza już raz wyrzeczone słowa, pełne młodzieńczego zapału:

„Przyszłość jest jeszcze pełna wypadków; ale cokolwiek nastąpić może, będą mnie widzieli zawsze na drodze honoru, bo nie zapomnę nigdy, że jestem Francuzem i bratankiem wielkiego człowieka“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 2 marca.

Ostatni wykaz Banku Rzeszy zaznacza, iż wkłady w wekslach i w lombardzie nie były tak znaczne, jak w roku zeszłym w tym samym czasie. Niemniej jednak ściągnięto z tego Banku wielkie wierzytelności żyrowe, państwo zaś eskontowało tam bony skarbowe za $37^1/_2$ milionów marek. Wprawdzie Bank ten według wykazu z końca lutego posiada jeszcze rezerwę wolną od podatku w wysokości 62 milionów marek, zawsze jednak sytuacya jego jest znacznie słabsza, aniżeli w roku przeszłym. Niema przeto nadziei, by nastąpiła w Berlinie redukcya stopy procentowej.

Obrót banknotów w Banku austro-węgierskim wynosił w ostatnim dniu lutego 1,810.167 milionów koron, stan metalowy 1,478.331 mil., portfel 536.829 milionów, lombard 81.787, rezerwa not wolna od podatku 68.163 milionów koron. W porównaniu z wykazem za ostatni dzień lutego 1907 rezerwa ta jest o 12 milionów mniejsza.

Tutejsza giełda pod wpływem słabych berlińskich notowań słabą miała tendencyę. Przyczynił się do tego również fakt, iż realizowano spekulacyjne zyski w akcyach górniczych. Odbiło się to głównie na Alpinach. Ostatnie notowania byłyby o wiele słabiej wypadły, gdyby nie walory bankowe, które pod wpływem korzystnych bilansów doskonale się trzymały. W czasie targu uległy i one w końcu prądowi zniżkowemu i spadły nieznacznie.

Jak wiadomo, mennica bije obecnie srebrne pięciokoronówki za sumę 64 milion. koron. W tym celu wzięto z Banku austro-węgierskiege srebrnych guldenów za 64 mil. koron, które ważą 355·52 kilgr. Ze względu, iż pięciokoronówki za 64 milion. ważyć będą 276·48 klgr. czystego srebra, co kosztować będzie 49·76 milionów koron, a nadto 0·37 milion. za koszta bicia monet, przeto okazuje się zysk na monetach 13·87 milion. koron dla obu Rządów. Zysk ten zmniejszony jest jednak właściwie o 5·6 milionów koron, a to dlatego, iż nadwyżki srebra, uzyskanej na wadze przy topieniu guldenówek, nie można będzie użyć po raz drugi do bicia monet. Musi być ona sprzedaną po cenie targowej. Z właściwego zysku przypada na Austryę 5·74 milionów, a na Węgry 2·46 milionów koron.

Rada nadzorcza Laenderbanku uchwaliła wczoraj z czystego zysku, wynoszącego 4,588.000 koron, rozdzielić dywidendę w wysokości 16 koron, czyli 4 prc. Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 6 kwietnia.

OSTATNIA POCZTA.

═ Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

═ *Fremdenblatt* w dzisiejszym artykule wstępnym zajmuje się mową angielskiego sekretarza stanu Greya, wygłoszoną w Izbie gmin w sprawie Macedonii i stwierdza z zadowoleniem, że rząd angielski życzy sobie utrzymania koncertu europejskiego w sprawie bałkańskiej. Natomiast co do wywodów Greya w sprawie kolei sandżackiej zauważa *Fremdenblatt*, iż rzekomego związku między tą koleją i dalszym rozwojem reformy sądownictwa w Macedonii trudno zrozumieć i że wywody Greya w tym kierunku uważać należy może jako koncesyę, uczynioną z kurtoazyi tym, którzy z pewnym zamiarem fałszywie zrozumieli austro-węgierski projekt kolei.

Fremdenblatt zapewnia, iż reformy w Macedonii przeprowadzone będą z całą stanowczością.

═ O wizycie, którą d. 2 b. m. angielski ambasador u Najw. Dworu złożył P. Ministrowi spraw zagranicznych br. Aehrenthalowi donoszą z Wiednia do *P. Lloydu*, że ambasador zawiadomił P. Ministra, iż Anglia życzliwie zachowuje się wobec projektu kolei sandżackiej.

═ Tryesteński *Piccolo* twierdzi, że Sejm Istryi zbierze się w ciągu bież. m. na obrady, celem uchwalenia reformy wyborczej.

═ *Agencya Stefaniego* ogłasza notę tej treści: Minister spraw zagranicznych Tittoni odpowiedział na cyrkularz rządu rossyjskiego w sprawie kolei bałkańskiej oświadczeniem, że rząd włoski zupełnie nań się zgadza. Tittoni telegrafował do włoskiego ambasadora w Konstantynopolu z poleceniem popierania koncesyi, o jaką stara się Serbia, a mianowicie na budowę kolei od Dunaju do Adryatyku. Austro-węgierski ambasador przy Kwirynale oświadczył ministrowi Tittoniemu, że Rząd austro-węgierski nie ma nic do zarzucenia budowie wzmiankowanej kolei.

═ Trybunał apelacyjny w Paryżu zatwierdził wyrok, mocą którego znanego antimilitarystę Hervégo wykreślono z listy adwokatów.

═ Z Brukseli donoszą: Nowa umowa w sprawie państwa Kongo zawiera także postanowienie o przejściu w posiadanie Belgii posiadłości królewskich w Cap Ferrat we Francyi, wartości 15 milionów franków.

═ Carowa wdowa przybyła wczoraj po południu do Londynu powitana na dworcu przez króla i królową.

═ Wedle doniesienia, jakie otrzymała z z Lizbony *Magdeburger Ztg.*, rząd portugalski, z powodu opłakanego finansowego położenia, projektuje sprzedaż kolonij afrykańskich, należących do Portugalii. Dwie z nich ofiarowano na sprzedaż Anglii, jedną Niemcom.

═ Z Brukseli donoszą: Między królem a rządem, jak donosi *Agencya Havasa*, przyszło do porozumienia w sprawie przyłączenia Konga.

═ Do *Daily Mail* donoszą z Nowego Jorku, że rząd Stanów Zjednoczonych, z powodu znanego zamachu w Chicago, przystąpi do międzynarodowej akcyi przeciwko anarchistom. Wszystkim biurom emigracyjnym nakazano rozciągnąć kontrolę nad przybyszami. Śledztwo, przeprowadzone w Chicago, wykazało, że przed tygodniem tamtejsza grupa anarchistyczna odbyła zgromadzenie, na którem wylosowano sprawcę zamachu na Stuppeya.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 marca. *(Tel. pryw.).* Rząd rossyjski zabronił tutejszym Zgromadzeniom zakonnym urządzania misyj w Królestwie Polskiem. W ostatnim czasie OO. Dominikanie tutejsi posłali pasporty do konsula w Warszawie dla przyjazdu na misye do gub. płockiej, gdzie odbyć się miały cztery misye, każda po 10 dni; otrzymali jednak odpowiedź, że tak jak dawniej, pasporty zakonników muszą być przedłożone ministerstwu spraw wewnętrznych. Przywrócenie tej dawnej praktyki ma widocznie na celu powstrzymanie misyj, które niedawno z takim skutkiem urządzali w Królestwie OO. Bernardyni.

Wiedeń, 5 marca. Najj. Pan nadał właścicielowi dóbr w Pleszowie, Robertowi Kazimierzowi Oświęcimskiemu-Hutten-Czapskiemu, tytuł hrabiowski.

Wiedeń, 5 marca. Tutejsze aparaty seismograficzne zaznaczyły silne trzęsienie ziemi w oddaleniu 13.000 kilometrów.

Budapeszt, 5 marca. Międzynarodowy kongres Ligi antipojedynkowej odbędzie się w myśl uchwały komitetu przygotowawczego w dniach od 1 do 6 czerwca b. r. w Budapeszcie. Nadeszły już zgłoszenia z różnych państw.

Poznań, 5 marca. *(Tel. pryw.).* Redaktora *Postępu*, Stanisława Kunza, skazano na 300 marek grzywny lub 30 dni więzienia za zeszłoroczną korespondencyę, zawierającą wrażenia z mowy wiecowej o projekcie wywłaszczenia.

Sevilla, 5 marca. Król, królowa i ks. Asturyi odjechali do Madrytu.

Ateny, 5 marca. Wczoraj poświęcono w sposób uroczysty nowy gmach austryackiego Instytutu archeologicznego w obecności króla, następcy tronu i ministra oświaty.

Lizbona, 5 marca. Obiega pogłoska, że gubernator Banku portugalskiego, Surza, podał się do dymisyi.

Londyn, 5 marca. Campbell-Bannermann przepędził dzień wczorajszy spokojnie. Odwiedził go wczoraj król Edward, aby pożegnać się z nim przed odjazdem swym do Biarritz.

Londyn, 5 marca. W kopalni węgla w Hamstead koło Birminghamu wybuchł pożar. 22 górników zostało w kopalni odciętych od reszty świata.

Zatarg Japonii z Chinami.

Londyn, 5 marca. Do *Morning Post* donoszą z Szanghaju: Stosunki między Chinami a Japonią są bardzo naprężone z powodu konfiskaty parowca „Katsumaru“. Japonia oświadczyła, że jeżeli parowiec nie będzie jej oddany, to uważać będzie to za *casus belli.*

Tokio, 5 marca. Urząd spraw zagranicznych ogłasza następującą notę: Z powodu bezprawnego zabrania przez Chiny parowca „Katsumaru“, Japonia nie postawiła *ultimatum*, ani też nie groziła. Ufamy, że Chiny okażą dobrą wolę, zwrócą parowiec, wyrażą ubolewanie i dadzą wynagrodzenie.

Londyn, 5 marca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Odpowiedź Chin na notę japońską w sprawie parowca „Katsumaru“ nie zawiera odmowy, przeprasza Japonię i proponuje wynagrodzenie szkody. Rząd uważa tę odpowiedź za niewystarczającą.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wilno, 5 marca. *(Tel. pryw.).* Księgarnię Tow. „Oświata“ władze zamknęły przed likwidacyą.

Petersburg, 5 marca. *(Tel. pryw.).* W sprawie walki z opilstwem zapisanych do głosu jest jeszcze w Dumie 61 posłów. Do wniosku o przyznanie gminom wiejskim prawa zamykania sklepów monopolowych i niedopuszczania na swem terytoryum handlu alkoholem, Koło polskie wniesie poprawkę, ażeby prawo to przyznano również gminom wiejskim w Królestwie Polskiem.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcyi dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter, między godziną 10-tą a 12-tą w południe.
Celine Classen.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 4 marca 1908

76 — 7 — 37 — 27 — 79

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 18 marca i 1 kwietnia 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 marca 1908.

Hotel Grand.
PP. K. Cienska z Uwisły, F. Sozański z Samcora, B. Żarski ze Skwarzawy.

Hotel Krakowski.
PP. J. Zagrodzki z Rzeszowa, J. Dobrzański z Krakowa, W. Lech z Tarnowa.

Hotel Bristol.
P. M. Niedźwiecki z Żółkwi.

Hotel Savoy.
P. S. Chrząszczewski z Cieszanowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 marca

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	578	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	70	95	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	30	101	-
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	–	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	80	95	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	80	95	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	—	96	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	--
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	106	--
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 marca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·50	98·—
styczeń-lipiec	97·50	98·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·75	99·95
kwiecień-październik	99·60	99·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·75	154·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 —	292·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·80	117·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·75	97·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	116·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	469 —	471·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·90	121·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·20	98·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·30	98·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·35	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 —	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·20	98·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.85	97.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·25	94·45
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	149·50	153·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190·25	194·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	190·25	194·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·90	96·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·50	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·50	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·10	188·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·—	96·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·25	279·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	103·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·50	100·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·15	95·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·15	99·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113 —	114·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·50	23·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	102·—	108·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·50	68·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·75	196·75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 —	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·50	30·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306·25	307·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3340·—	3350·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	643·75	644·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	775·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	598·—	599·50
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421·—	422·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1716·—	1726·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·—	553·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·—	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	239·75	240·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5330·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	409·—	411·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	574·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1039·—	1045·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	738·—	742·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	504·—	514·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	647·75	648·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2610·—	2616·—
Schodnicy 500 kor.	437·—	442·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414·50	417·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	262 —	270·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·75	240·95
Paryż za 100 franków	95·52½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·51	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·95
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(1924 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 4 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 9 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kosztowności oraz aparaty i przybory fotograficzne.
Wtorek 10 marca 1908 od 10 do 12 godz.: różne kapelusze, meble, perfumerya i maszyny drukarskie.
Środa 11 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, towary bławatne.
Czwartek 12 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian, gramophony i fonografy.
Piątek 13 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian.
Sobota 14 marca 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2 marca 1908.

L. cz. E. 1757/7 (4) (1960 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowego w Rohatynie odbędzie się dnia 16 marca 1908 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya 3/4 części realności lwh. 43, całej realności lwh. 38, 50/60 części realności lwh. 221 ks. gr. gm. Mazurówka, całej realności lwh. 109, 3/6 części realności lwh. 110 ks. gr. gm. Żyrawa, połowy realności lwh. 120 i całych realności lwh. 316 i 741 ks. gr. gm. Żubrza wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 10164 kor. 16 hal., przynależności zaś na 2122 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 8164 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cieżary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żurawno, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. XXI. 2997/7 (9) (1932 1—3)

Sprostowanie.

W edykcie licytacyjnym z dnia 1 lutego 1908 l. cz. E. XXI. 2997/7 (9) umieszczonym w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Nr. 42, 43, 44 z dnia 21, 22, 23 lutego 1908, zaszła omyłka druku, mianowicie: w ustępie pierwszym w wierszu dziewiątym, ma być l. cz. E. XXI. 2997/7 (6) nie jak mylnie wydrukowano l. cz. E. III. 2997/7 (6), co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 4 marca 1908.

L. cz. E. XXI. 2737/7 (5) (1931 1—3)

Sprostowanie.

W edykcie licytacyjnym z dnia 31 stycznia 1908 do l. E. XXI. 2737/7 (5), umieszczonym w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Nr. 38, 39, 40 z dnia 16, 18 i 19 lutego 1908, zaszła omyłka druku, mianowicie: w ustępie drugim, w wierszu czwartym, po słowach „a wartość służebności“ ma być: w poz. 4 K. C. nie, jak mylnie wydrukowano, w poz. 5 K. C., co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 4 marca 1908.

L. cz. E. 1405/7 (7) (1949)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej, zastąpionej przez adw. dra Plessnera w Białej, odbędzie się dnia 27 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 100 w Polance wielkiej położonej, a składającej z domu drewnianego, słomą krytego i przeszło 12 morgów pola ornego i łąk.

Nieruchomość ta jest oceniona na 10.382 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6921 kor. 66 hal.

Wszelkie dokumenta do tej sprawy się odnoszące przejrzeć można w sądzie niżej wspomnianym, biuro Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. E. 493/7 (6) (1858 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Koźmy Toniuka Czufruka w Żabiu Dzembronia odbędzie się dnia 23 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 2038 ks. gr. gm. kat. Żabie objętej zobowiązanego własnej, składającej się z parc. bud. lkat. 1303 z parc. gr. lkat. 7580/43 las, 7585 las, 7586/1 pastwisko, 7589/1 pastwisko, 7590/1 łąka, 7787/2 łąka, 7788 pastwisko, 7789 2 las, 7586/2 pastwisko, 7586/3 pastwisko, 7586/4 pastwisko, 7589 2 pastwisko, 7590 2 łąka, 7789/3 las, 7789 4 rola, 7789/5 las, 7789/6 rola, 7789/7 rola, 7789/8 rola i z parc. bud. 1932.

Nieruchomość ta względnie jej połowy wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 8945 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 5963 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionymw biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 10 lutego 1908.

L. 18.067/VII. b. (1927 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 24 marca 1908 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą 60.802 kor. 8 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych..

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. E. 3511/7 (3) (1961)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 marca 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya: 1. realności obj. lwh. 234, 2. połowy realności obj. lwh. 220 gm. Chlebiczyn i 3. 4. całych realności obj. lwh. 680 i 1028 gm. Demycze wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad 1. na 9843 kor. 18 hal., ad 2. na 1287 kor. 35 hal., ad 3. na 3659 kor. 90 hal., ad 4. na 2659 kor. 48 hal., przynależności ad 1. na 1082 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 7283 kor. 45 hal., ad 2. 858 kor. 23 hal., ad 3. 2439 kor. 96 hal.. ad 4. 1772 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. E. 3595/7 (4) (1923)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności obj. lwh. 472 ks. gr. gminy Kleparów, składającej się z parc. bud. lk. 76/5 i parc. gr. lk. 525/3, oraz wystawionych na nich domu mieszkalnego, wozowni i komórki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1984 kor., a w szczególności grunta na 354 kor., dom mieszkalny na 1200 kor., wozownia na 400 kor., komórka na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 1051 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. VI. 4087/7 (5) (1903)

Na żądanie Herscha Wachsa odbędzie się dnia 26 marca 1908 o 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 71/80 części realności lwh. 42 gm. Strusina.

61/80 części nieruchomości wystawionej na licytacyę są ocenione na 3664 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 2442 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 12 lutego 1908.

L. cz. E. 1568/7 (5) (1908)

Edykt licytacyjny.

Zobowiązani spadkobiercy ś. p. Franciszki Tchórz niewiadomi z miejsca pobytu do rąk kuratora Antoniego Stanka w Dukli.

Na żądanie Jana Tchórza w Dukli odbędzie się dnia 30 marca 1908 o godz. pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya całej realności lwh. 352. 144/378 części realności lwh. 353 i 18 252 części realności lwh. 354 wszystkich ks. gr. gm. Dukla objętych, składających się wraz z przynależnościami, składającemi się z drewnianego domu w złym stanie, ogrodu i parcel gruntowych.

Nieruchomość względnie części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 842 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 561 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Dukla, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. E. 605/7 (7) (1911)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adryana bar. Larischa, zastąpionego przez adw. dr. Łazarskiego odbędzie się dnia 8 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach, licytacya a) 3/48 części realności lwh. 691 ks. gr. gminy Kęty objętych Anny Marcowej własnych, b) 7/48 części tejże realności mał. Anny Marcówny własnych, c) 7/48 części tejże realności małol. Katarzyny Marcówny własnych, d) 7/48 części tejże realności małol. Anieli Marcówny własnych.

Powyższe części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 988 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 658 kor. 95 1/2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości, które się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. E. 4439/7 (4) (1922)

Dnia 14 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 we Lwowie, licytacya realności obj. lwh. 571, ks. gr. gm. Zarudce, składającej się z parc. grunt. 122 3 (pastwisko).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. E. 1328/7 (5) (1912)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Estery Beili Lenz i tow. odbędzie się dnia 31 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności objętej lwh. 1721 ks. gr. gminy Kozowa, składającej się z placu budowlanego i budynków wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu z desek.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1950 kor., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena wynosi 1346 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 21 lutego 1908.

L. cz. E. 200/6 (28) (1950 1—2)

Na żądanie Asny Broder, kupcowej w Białymkamieniu odbędzie się dnia 31 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Olesku relicytacya 1 3 części realności objętej lwh. 453 ks. gr. gm. Białykamień część I. wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzenia garbarni i narzędzi gospodarczych.

Część nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1783 kor. 33 hal., przynależności zaś na 93 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 938 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg kat., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. E. 1095/7 (7) (1948)

Edykt.

Na żądanie Dominika Klimków odbędzie się dnia 16 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/3 części z 2/14 niewydzielonych części realności lwh. 313. oraz b) 1 3 niewydzielonej części realności lwh. 314 gminy Wróblowice; ad a) składa się tylko z jednej parceli stanowiącej drogę dojazdową; b) z parc. bud. 313 i na niej pobudowanej chaty wiejskiej ze stajnią z materyału miękkiego, słomą krytej, szopy chrustem grodzonej, ogrodu obszaru 1630 m² i gruntów ornych obszaru 41 ar. 24 m², łąk obszaru 12 ar. 22 m².

Nieruchomości powyższe oceniono ad a) na 24 hal., ad b) na 620 kor.

Najniższa cena wynosi 413 kor. 32 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie biuro Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 16 lutego 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 27/8 (2) (1930)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 10 czasopisma „Monitor“ z dnia 1 marca 1908 pod tytułem: „Pamiętniki członka kapituły w Lizbonie czyli Don Jose Bibani, arcybiskup portugalski, jego życie przygody i koniec żałosny“ zawiera znamiona występku z § 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 28 lutego 1908.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 marca 1908.

Zl. 52 (1882)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Februar 1908, Pr. 58, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Grobian“ vom 20 Februar wegen der Stelle „Ein ..... bock“ des Artikels: „Preßknebelung und Paschawirtschaft“; wegen der Stellen von „Jetzt wird ihm“ bis „der Tisch biegt“, von „Die Römerkirche“ bis „widerwärtiger wird“, von „Vor solchen Knieschnappern“ bis „Geistigen“, von „Für die Romkirche“ bis „gut genug“, von „gegen Schweinehunde“ bis „Kinderverpestens“, von „aber gerade diese“ bis „angestunken“, von „Freilich sind wir“ bis „eingeschert wurde“ des Artikels: „Mann oder Kastrat“; wegen der Stellen von „wir denken da“ bis „Haus-Seminarien nennt“, von „römische“ bis „Fetische“, von „Nichts wäre“ bis „vor Augen zu rücken“, von „so müßte ein“ bis „Jubel ausbricht“, von „Ja, ein solches“ bis „Warenhändler“ des Artikels: „Ein — Religions — Museum“; wegen der Stellen von „weil es dort“ bis „Saumagen“, von „Schweinigliaden“ bis „Dreckrüssel“, von „Da haben wir“ bis „Kuhplapperich“, „von „Wir haben kein“, bis „Beichtstuhls wegen“, von „um jeden Familienvater“ bis „stecken läßt“ von „Den Unterrichtsbehörden“ bis „Erlaß beweist“ des Artikels; „Klerikale Zutreiber“; wegen der Stelle von „Geben sie her“ bis „alles ums Geld“ des Artikels: „Blitzlichter“ und wegen der Stelle von „Hierauf sagte“ bis „Tiefes Schweigen“ des Artikels: „Gesellschaft Jesu“ der Beilage: „Romfrei“ nach § 122 a, 300, 302 und 303 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1908, Pr. 78, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Obrana Lidu“ vom 28 Februar 1908 wegen der Stellen von „Z predchazejiciho muze ale“ bis „lid zmira hlady“ des Artikels; „K cinknosti kleru“ und von „Vsechny cirkve maji“ bis „bohu mamonu“ des Artikels: „Velbloudi pravo slavne cirkve“ und des Artikels: „V Jaromericich“ nach § 302 und 303 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr, 8 ex 1863, verboten.

Konkursa.

L. 19/I. (1862 3—3)

Konkurs.

W celu nadania posady stałego sługi przy c. k. Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie rozpisuje się niniejszem w myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 28 stycznia 1908 L. 7020/V. konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 kwietnia b. r.

Posada ta jest zaliczoną do IV. klasy poborów służbowych (płaca roczna 800 kor., dodatek aktywalny 320 kor. rocznie, prawo do dwóch dodatków starszyźnianych po 100 kor. i ubranie służbowe).

Do obowiązków sługi bibliotecznego należy: obsługa publiczności korzystającej z Biblioteki i urzędników w ich czynnościach służbowych, sprzątanie w pokojach, salach i magazynach bibliotecznych, zamiatanie korytarzy i schodów, pomoc w ogrzewalni, roznoszenie posyłek i aktów urzędowych.

Własnoręcznie pisane podania wnosić należy w terminie oznaczonym wprost do Dyrekcyi c. k. Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, a jeżeli petent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem władzy przełożonej.

Do podania mają być dołączone:

1) metryka urodzenia na dowód nieprzekroczenego 40 roku życia;

2) świadectwa szkolne wykazujące dokładną znajomość języków krajowych (polskiego i ruskiego, oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie);

3) świadectwo lekarza rządowego stwierdzające fizyczne uzdolnienie.

Przy obsadzeniu tej posady mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. 60 pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, którzy się wykażą certyfikatem wojskowym i wymaganą konkursem kwalifikacyą. W braku takich kandydatów mogą być uwzględnieni i inni, należycie ukwalifikowani, którzy nadto mają przedłożyć świadectwo moralności.

C. k. Biblioteka uniwersytecka.

Lwów, dnia 25 lutego 1908.

L. 832 08. (1814 3—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 11 października 1907 L. 99.704 Wydział powiatowy w Dobromilu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowemmieście.

Okręg sanitarny Nowomiejski obejmuje następujące miejscowości w powiecie dobromilskim: Nowemiasto, Posadę nowomiejską, Komarowice, Grodzisko, Grabownicę i Przedzielnicę, zaś w powiecie starosamborskim: Błozew górną, Wołczę dolną, Koniów i Tywarnik.

Lekarz okręgowy obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Do posady tej przywiązana roczna płaca 1000 kor. tudzież ryczałt na objazdy 450 kor., od gminy Nowegomiasta dodatek na mieszkanie 300 kor., a nadto prawo do emerytury względnie pensya wdowia i zaopatrzenie osierociałych dzieci z funduszu powiatowego w myśl etatu urzędniczego resp. statutu emerytalnego.

Ubiegający się winni wnieść do tut. Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15 kwietnia b. r. i oprócz zdatności fizycznej i nieprzekroczonego wieku lat 40 wykazać się prawem obywatelstwa austryackiego, dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej, nieskazitelnością charakteru, znajomością języków krajowych i najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim. Pierwszeństwo zastrzeżone posiadającym dwuletnią praktykę względnie służbę w szpitalu powszechnym lub egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 25 lutego 1908.

L. Praes. 618 4/8 (7) (1894 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady naczelnika kancelaryi przy sądzie obwodowym w Jaśle, ewentualnie takiejże posady przy innym sądzie opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 1 kwietnia 1908.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do tutejszego Prezydyum.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 3 marca 1908.

L. 2947 (1933 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 9 kwietnia 1908 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 4 marca 1908.

L. W. kr. 18155/908. (1926)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Jaśle.

Kandydaci powinni najpóźniej do dnia 28 marca 1908 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 r. życia;

b) dowodu obywatelstwa austryackiego;

c) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z uniwersytetów Monarchii Austryackiej, upoważniającego go do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1000 koron.

Stabilizacya na tej posadzie, nadającej prawo do emerytury, może nastąpić po roku gorliwej i pożytecznej służby.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 5387/08. (1925 2—3)

Zawezwanie.

Jan Weidl, były handlarz wina w Stryju, sprowadził w styczniu 1908 około 800 litrów wina bez poprzedniego oznajmienia i opłacenia podatku spożywczego.

Wino powyższe zostało zakwestyonowane przez Abrahama Magera, dzierżawcę prawa poboru podatku spożywczego od wina w Stryju w celu zabezpieczenia przypadającego podatku spożywczego i ewentualnie wymierzyć się mającej kary.

Wzywa się przeto Jana Weidla, któryby mógł rościć prawo do przytrzymanego wina, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze w celu przesłuchania, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanem winem podług prawa.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 26 lutego 1908.

L. cz. Cw. 285/8 (1) (1896 2—3)

Edykt.

Przeciw Zofii Dudek której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefę Wróblewską pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zofii Dudek ustanawia się pana dra M. Holzera adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zofię Dudek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 lutego 1908.

L. 318/908 (1883)

Edykt.

Dr. Jakób Lauterbach wskutek przesiedlenia się z Drohobycza, wpisany został 21 lutego 1908 na listę adwokatów z siedzibą w Dąbrowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 21 lutego 1908.

L. Prez. 5075 (1921 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Leon Huzar c. k. notaryusz w Peczeniżynie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 stycznia 1908 l. 33936/7 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Haliczu z dniem 28 lutego 1908 z urzędowania w Peczyniżynie ustępuje, a dnia 29 lutego 1908 urzędowanie w Haliczu obejmuje.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. C. II. 73/8 (1) (1955)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Sysce wniósł Józef Syska pozew o 274 kor. zpn.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 10 marca 1908 o 9 rano, w biurze Nr. 2.

Kuratorem dla nieobecnego ustanowiono Jakóba Tomasiaka, wójta z Rytra, który zastępował go będzie w rzeczonej sprawie, dopóki się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. C. 44/8 (1) (1947)

Przeciw Maryi Senczyszyn i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kulikowie przez Piotra i Antoninę Sobotków pozew o uznanie powodów za właścicieli realności objętej lwh. 730 ks. gr. gm. kat. Żółtańce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 marca 1908 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Senczyszyn ustanawia się pana Jana Rastawieckiego, c. k. notaryusza w Kulikowie, kuratorem.

Kurator zastępować będzie Maryę Senczyszyn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, 23 lutego 1908.

L. cz. C. I. 17/8 (1) (1957)

Przeciw Ruchli Weiser zam. Deutsch, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Wolfa Rintta w Trembowli pozew o uznanie prawa własności do połowy z 14/120 części realności obj. lwh. 1070 gk. Trembowla.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 marca 1908 o godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Ruchli Weiser zam. Deutsch, ustanawia się pana dr. Blausteina, adwokata w Trembowli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 17 stycznia 1908.

L. cz. C. III. 295/8 (1) (1952)

Edykt.

Przeciw Janowi Zioło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Mikołaja Zioło z Jamnicy pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 marca 1908 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego, ustanawia się p. dr. Isenberga, adwokata w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 21 lutego 1908.

L. cz. C. X. 306/7 (2) (1940)

Edykt.

Panu Michałowi Todorowi właścicielowi realności przedtem w Tłumaczyku sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kołomyi przeciw niemu o ojcowstwo i alimentacyę ma być doręczony pozew z dnia 4 lipca 1907 liczba czynności C. X. 306/7 (1), którym wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 3 kwietnia 1908 godzina 8 rano. S. 20.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Todorów przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. Wołoszyńskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Todorowa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kołomyja, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. C. I. 88/8 (1) (1951)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Łukasza Kota i nieobjętej masie spadkowej śp. Maryi Grąz został wniesiony do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Schejmę Goldmana kupca w Pruchniku pozew o uznanie prawa własności 2/8 części i 1/2 z 1/8 części realności objętej lwh. 63 ks. gr. gminy kat. Cząstkowice.

Na podstawie pozwu wniesionego do sądu niżej wymienionego wyznacza się audyencyę na dzień 6 kwietnia 1908 o godz. 9 rano, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych nieobjętych mas spadkowych ustanawia się kuratorem dr. Samuela Schorra adwokata w Pruchniku.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienione masy spadkowe w rzeczonych sprawach na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki nie zostanie objętą przez spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. C. II. 6/8 (1) (1946)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Koronie, niewiadomemu z miejsca pobytu, wnieśli Anna Winiarska i spól. skargę do tut. sądu o własność kawałka gruntu gm. Korczyna.

Rozprawa ustna wyznaczona na 7 marca 1908 godzina 9 rano, biuro Nr. 2.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dr. Roberta Pawłowskiego, adwokata w Krośnie, na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. C. I. 24/8 (4) (1942)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Ledwożywowi z Dynowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Mojżesza Fischa z Liska pozew o uznanie za umorzoną wierzytelności w kwocie 120 złr. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 4 marca 1908.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Ledwożywa, ustanawia się pana Teodora Pawluka, c. k. notaryusza w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Andrzeja Ledwożywa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. C. 38/8 (1) (1943)

Przeciw Wojciechowi Czernickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Franciszka Maziarza w Jaśle pozew o 838 kor. 24 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 marca 1908 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Czernickiego ustanawia się pana Michała Kordaszewskiego, notaryusza w Frysztaku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Czernickieoo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 24 lutego 1908.

L. cz. C. II. 89/8 (1) (1939)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Zełenka i spadkobiercom śp. Wincentego Hicke: Antoniemu, Karolowi, Annie, Reginie 2 im. Katarzynie i Hipolitowi Kajetanowi Józefowi 3 im. Hicke z miejsca pobytu nieznanym wniesiono do tutejszego sądu przez Eudokię Czernyszew pozew o uznanie i intabulowanie własności połowy realności lwh. 436/II. m. Kołomyi.

Wskutek pozwu z 28 lutego 1908 C. II. 89/8 (1) wyznaczono rozprawę na 14 marca 1908 o 8 godz. biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono dra Teofila Dębickiego w Kołomyi kuratorem.

Kurator zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. C. III. 54/8 (1) (1953)

Edykt.

Przeciw Józefowi Mazurowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Lejzora Schnalla z Wulki zalesz. pozew o 307 kor. 59 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 marca 1908 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego ustanawia się pana dra Józefa Jezierskiego w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 13 lutego 1908.

L. 3487 pr. (1928 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie tarnopolskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 5 maja, dla grupy gmin miejskich na 7 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 14 maja, dla grupy większych posiadłości na 15 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie tarnopolskim wybierają: grupa większych posiadłości pięciu (5) członków; grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków; grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków; z tych miasto Tarnopol dziewięciu (9) członków, grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 marca 1908.

L. 24.354/VI. b) (1966)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że pracujący w aptece w Rawie ruskiej magister farmacyi Henryk Markiewicz wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Mielcu ze stanowiskiem „w miejscu mającem się wskazać przez miejscową władzę gminną" względnie w Uściu solnem w powiecie Bocheńskim, bez określenia stanowiska.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianych aptek, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. C. I. 16/8 (1) (1954)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Gil z Woli raniżowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Wojciecha Bełza pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę parc. gruntowych 8131 i 8132, oraz części parc. gr. lk. 8122 w Woli raniżowskiej.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 marca 1908 o godzinie 9 rano, Nr. biura 16.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Gil, ustanawia się pana Błażeja Filę w Woli raniżowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Gil w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. C. II. 47/8 (2) (1945)

Przeciw Iwanowi Truszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworowie przez niel. Maryę Trusz zam. Iwacha pozew o dopuszczenie do współposiadania w 21021/109760 częściach realności lwh. 28 ks. gr. gm. Czołhynie.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 marca 1908 godz. 9 rano, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Allerhanda w Jaworowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. C. 30/8 (1) (1941)

Przeciw Annie Michniak zam. Takuśka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jakóba Michniaka „Kaczubę" gosp. grt. w Międzyczerwiennem pozew o zapłacenie kwoty 430 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 marca 1908 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej Anny Michniak zam. Takuśka ustanawia się pana Dziamę Ferdynanda w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Annę Michniak zam. Takuśka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 24 lutego 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 22/7 (2) (1742 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek pp. Jakóba Schönkera i tow. w Dukli wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa Zaliczkowego w Dukli, stow. zarej. z ograniczoną poręką Nr. 940 na 644 kor. 75 hal. i Nr. 1190 na 105 kor. obydwu na imię Jakóba Schönkera i Chaji Schönker opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznaje je sąd za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11 stycznia 1908.

G. Zl. Nc. X. 421/8 (1) (1848 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Wilchelm und Jacob Einbenschütz Bankgeschäft, Krakau, Ringplatz 5 wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen 2. Bezugscheine der Wechselstubenactiengesellschaft „Mercur" in Wien und zwar einer Nr. 229117 vom 28 September 1906 über ein Türkenloos Nr. 1797945 und der andere Nr. 222003 vom 14 April 1905 über 15 Stück Italienische Rothe Kreuzloose eingeleitet.

Der Inhaber dieser Bezugscheine wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens diese nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht Abteilung X.

Krakau, dnia 28 Jänner 1908.

L. cz. T. 22/7 (4) (1874 3—3)

Sprostowanie.

W edykcie amortyzacyjnym z dnia 31 grudnia 1907 do l. cz T. 22/7 (1), umieszczonym w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" Nr. 38, 39, 40 z dnia 16, 18 i 19 lutego 1908, zaszły mylki druki, mianowicie: weksel wymieniony ad 7) nosi datę wystawienia 15 sierpnia 1898 (nie 18 sierpnia 1898), zaś weksel wymieniony ad 8) jest wystawiony i żyrowany (nie płatny) przez Władysława Potockiego, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. T. 6/8 (1) (1827 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Aleksandra Kopyścianskiego przez adw. dr. Cyryla Czerlunczakiewicza w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu bez daty wystawienia i płatności na sumę 240 kor., podpisanego przez Konstantego Krygicza.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 20 lutego 1908.

L. cz. T. 14/8 (1) (1818 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Konstantego Adamowicza właściciela domu handlowego we Lwowie przez adw. dr. Stanisława Deryngа wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, a to weksla z daty Lwów dnia 25 lipca 1907 na 2900 kor. przez Michalinę Adamowiczową wystawionego, a przez Konstantego Adamowicza przyjętego, dnia 1 października 1907 płatnego z żyrem in bianco Michaliny Adamowiczowej.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 lutego 1908.

Spadki.

L. cz. A. IV. 228/7 (5) (1728 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w dniu 30 czerwca 1907 w Koniowie zmarł Mordko Szyja Fleischman bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie jest wiadomo czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując te prawa wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego c. k. notaryusz Kawiński ze Starej soli kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 11 stycznia 1908

L. cz. A. 386/7 (3) (1597 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że w dniu 26 marca 1907 w Olszanicy zmarła Anastazya z Jurkowych Sołonyczna recte Tkaczuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Iwan Sołonyczny recte Tkaczuk kuratorem ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. A. VI. 575/4 (25) (1780 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy Oddział VI. w Stanisławowie podaje do wiadomości, że Jakób Seliger zmarł dnia 7 grudnia 1904 w Stanisławowie bez rozporządzenia ostatniej woli z pozostawieniem sióstr Debory Weisinger, Goldy Etti Jazlowitz i Frimety Schöffer.

Gdy miejsce pobytu Debory zam. Weisinger nie jest sądowi znane, przeto wzywa się ją, by w przeciągu 1 roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem adw. dr. Arturem Mellerem w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 11 stycznia 1908.

L. cz. A. 213/6 (9) (1832 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że w dniu 8 lipca 1906 w Gruszcze ad Batiatycze zmarł Nachman vel Łachman Schorr bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia, spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Saul Baral kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. A. XVIII. 62/8 (3) (1817 2—3)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII. we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Kajetanie Łerygiewiczu, zmarłym dnia 28 stycznia 1908 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 3 kwietnia 1908 o godzinie 11 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. A. 418/7 (6) (1682 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 23 czerwca 1907 w Pisarzowej zmarł Izydor Smoleń pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Józefa, Jana i Franciszka Smoleniów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Smolenia nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z niobecnego ustanowionym kuratorem Janem Zbosiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. A. 329/6 (10) (1831 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich ogłasza, że 27 września 1906 w Lubeli zmarł Mojsej Szmigiel, pozostawiając ustny kodycyl.

Ponieważ miejsce pobytu jego ustawowych spadkobierców Kseńki Szmigiel i Fedia Szmigla nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby do roku wnieśli ustnie lub pisemnie oświadczenie się do spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ukończone będzie z ustanowionym dla nich kuratorem Fediem Zamojskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty wielkie, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. A. III. 398/7 (7) (1852 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że dnia 13 stycznia 1894 w Szyszkowcach zmarła Paraska Tymków zam. Hawryluk.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Olejnik nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Piotrem Hawrylukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. A. IX. 385 5 (1845 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Od. IX. podaje do wiadomości, iż dnia 1 stycznia 1905 zmarła Tacyana Żurowska w Draganówce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a powołanymi do spadku są pełnoletnie jej dzieci Katarzyna Żurowska i Tekla Żurowska.

Sąd nie znając miejsca pobytu Tekli Żurowskiej wzywa ją, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. drem Pudlesem dla niej ustanowionym.

Tarnopol, dnia 7 listopada 1907.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 17670/I (1865 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państwowych z siedzibą w Suchej ogłasza się niniejszem konkurs.

Do okręgu lekarskiego w Suchej przydzieloną jest przestrzeń od km. 65.927 do km. 73.0 linii Zwardoń-Zagórz z budkami strażniczemi Nr. 46 do Nr. 52 i przestrzeń od km. 0·0 do km. 18·0 linia Sucha-Skawina z budkami strażniczemi Nr. 1 do Nr. 8, dalej personal kolejowy c. k. Sekcyi konserwacyi kolei w Suchy i c. k. Zarządu ogrzewalni maszyn w Żywcu zamieszkały w Suchej, w końcu personal kolejowy c. k. Urzędów stacyjnych w Suchej, Skawcach, Stryszowie, Stroniach i Lachowicach.

Z posadą tą połączone jest honoraryum w kwocie 1800 koron i ryczałt na jazdy w kwocie 300 koron rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania należycie udokumentowane i znaczkiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone, wnieść należy najpóźniej do 1 kwietnia 1908 do c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Kraków, dnia 28 lutego 1908.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12 00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9 05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy. Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk. Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr 57, w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIEŃKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIEŃSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60		Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20		Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Motocykl „Puch" z przywózkiem za 250 złr. sprzedam. Kosiarski, Lwów, Słodowa 7.

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: MATERYE meblowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, narzuty, pledy, kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

Schuster i Toczyski
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Obwieszczenie.

Zapraszamy niniejszem wszystkich P. T. członków na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku kredytowego Wzajemna Pomoc w Wiśniowczyku, stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się dnia 15 marca 1908 o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku kredytowego w Wiśniowczyku z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie zamknięcia rachunkowego z roku bilansowego 190a do wiadomości i udzielenie 7bsolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej z rachunków i z czynności za rok 1907.
2, Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 21 marca 1907 rewizyi przepisanej ustawą z 10 czerwca 1903 l. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału powszechnego Związku z dnia 22 maja 1907.
3 Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcie go wraz z uwagami Związku do wiadomości.
4. Wykluczenie jednego zastępcy Dyrektora i wybór uzupełniający.
5. Potwierdzenie uchwały Rady nadzorczej z dnia 31 grudnia 19·7.
6. Wnioski członków.

Zamknięcie rachunków za rok 1907 wyłożone jest dla przejrzenia P. T. członków w biurze stowarzyszenia.

RADA NADZORCZA
Związku kredyt. Wzajemna Pomoc w Wiśniowczyku,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

Pejsach Adler, sekretarz. **Israel Koffler,** prezes.

OBWIESZCZENIE.

II. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Podhajcach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dniu 29 marca 1908 o godz. 7 wieczorem w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi i im absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku za rok 1907.
4. Wnioski członków.

Zauważa się, że Walne Zgromadzenie na podstawie przepisu § 32 stat. bez względu na ilość zebranych członków obradować i uchwalać będzie.

Podhajce, dnia 3 marca 1908.

Towarzystwo kredyt. dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Podhajcach.

M. Jecies. **M. Schulwolf.**

Zwyczajne 37 Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach (Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką) odbędzie się we środę, dnia 18 marca 1908 roku, o godzinie 10 przed południem w Gorlicach, w sali „Sokoła".

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem Komisyi kontrolującej:
   a) na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1907;
   b) na rozdział zysków.
4. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Towarzystwa.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi na lat 3.
6. Wybór trzech Członków Rady Nadzorczej na lat 3, jednego Członka na rok 1 oraz jednego Zastępcy na lat 3.
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski samoistne.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie i prawo głosowania mają Członkowie posiadający przynajmniej najniższy udział t. j. 40 koron. Jako legitymacya wstępu służy książeczka udziałowa (16 lit. b. statutu).

Zamknięcie rachunków i Bilans za rok 1907 złożone są w myśl § 23 statutu w biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez Członków Towarzystwa.

Gorlice, dnia 27 lutego 1908 roku.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach
Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Sekretarz: **W. Bartoszyński.** Za Prezesa: **W. Stawiarski.**

J. Sedlaczek

spacyalny magazyn **kołder i pościeli**

Lwów, ul, Kopernika l. 2 (przy magazynie p. M. Teliczkowej) poleca:

najtańsze kołdry maszynowe	po K	4·—	6·—	7·—
najtańsze kołdry klotowe (Brilland)	„ „	9·—	11·—	
najtańsze kołdry wełn. atłas.	„ „	11·—	13·—	15·—
najtańsze kołdry dwustronne	„ „	13·—	15·—	17·—
najtańsze kołdry secesyjne	„ „	18·—	20·—	22·—
najtańsze kołdry jedwabne	„ „	16·—	18·—	20·—
najtańsze kołdry puchowe	„ „	24·—	28·—	30·—
materace z 3 poduszek (Afryk.)	„ „	12·—	14·—	
materace włosienne	„ „	25·—	30·—	35·—
wkłady sprężynowe	„ „	25·—	30·—	35·—
poduszki z trawy morskiej	„ „	3·—	4·—	
poduszki włosienne	„ „	6·—	8·—	
poduszki z puchu roślinnego	„ „	10·—	12·—	
jaśki z puchu roślinnego	„ „	2·—		
poszewki	„ „	1·60	2·—	2·20
prześcieradła na łóżko sztuka	„ „	2·60	2·90	3·20
prześcieradła pod kołdry (ręczne dziurki)	„ „	5·—	5·60	6·40

Sienniki do wózków dziecięcych Afryk.	po K	4·—	6·—
Sienniki do łóżek dziecięcych Afryk.	„ „	8·—	10·—
Sienniki do łóżek wypchane słomą	„ „	5·60	6·40

Przerobienie kołdry kor. 3·20
Przerobienie materacu „ 3·40

Pierze gęsie podolskie

Próbki wszystkich artykułów wysyłam najchętniej.

szare grube	po K	2·60	klgr.
szare ciensze	„ „	3·40	„
białe grube	„ „	4·60	„
białe lepsze	„ „	6·—	„
białe najlepsze	„ „	8·—	„
puch biały	„ „	8·—	„
puch szary	„ „	7·—	„
puch najlepszy	„ „	12·—	„

Próbki wszystkich artykułów wysyłam najchętniej.

Pierze gęsie surowe niedarte kupuje i sprzedaje w każdej ilości!

Wszelkie zamówienia wykonuje ściśle w terminie oznaczonym.

Obwieszczenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Kasy pożyczkowej w Brzeżanach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 22 marca 1908 o godzinie 4-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 28 września 1907 rewizyi.
2. Uchwały dotyczące sprawozdania tudzież przyjęcie go do wiadomości.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków roku 1907.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków roku 1907.
5. Rozdział czystego zysku roku 1907.
6. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej.

W Brzeżanach, dnia 3 marca 1908.

Rada Zawiadowcza Kasy pożyczkowej w Brzeżanach
Stow. zarej. z ogran. poręką.

L. Schulwolf. **A. Fried.**

Ogłoszenie.

XXX. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowy odbędzie się dnia 14 marca 1908 o godz 11 rano, w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i zamknięć rachunkowych za rok 1907.
3. Wniosek Rady Nadzorczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Zatwierdzenie wyboru 1 Dyrektora i 1 Zastępcy Dyrektora.
5. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Prezes.

Zaproszenie.

We środę dnia 11 marca 1908 roku
odbędzie się w Żmigrodzie o godz. 3 popołudniu
w sali Tow. zaliczkowego

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego
w Żmigrodzie
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1907.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem co do udzielenia absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku z roku 1907.
5. Odczytanie protokołu z lustracyi Towarzystwa, odbytej dnia 8 i 9 września 1907.
6. Zatwierdzenie wyboru jednego Członka Dyrekcyi.
7. Wybór trzech Członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.
8. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1908.
9. Wnioski Członków

Na Zgromadzenie to P. T. członków uprawnionych do głosowania zaprasza się. (Do głosowania uprawnia udział wpłacony w pełnej kwocie 50 koron).

W razie, gdyby nie zebrała się wymagana statutem ilość Członków, posiedzenie to odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4 po południu, z tym samym porządkiem dziennym.

Żmigród, dnia 19 lutego 1908 roku.

Z rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego

Ks. Michał Werbicki sekretarz. **Ks. Ignacy Kędra** wiceprezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.